

W 31-rocznicę powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej, wyzwolicielki narodów, obrończyni pokoju — płcienne braterskie pozdrowienia śle robotnicza Łódź i pracujące chłopstwo województwa łódzkiego.

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

CZWARTEK 24 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 53 (1327)

## Dzięki pomocy Armii Radzieckiej zbudowaliśmy nowe, odrodzone Wojsko Polskie gwarantujące masom pracującym szybszy marsz do socjalizmu

### Rozkaz Marszałka Żymierskiego w 31-a rocznicę powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — W 31 ROCZNICĘ POWSTANIA ARMII RADZIECKIEJ, MARSZAŁEK MICHAŁ ŻYMIERSKI WYDAŁ NASTĘPUJĄCY ROZKAZ:

**Żołnierze!**  
Obchodzimy 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, armii pokoju, obrońcy postępu i wolności narodów.  
Związek Radziecki i jego armia wyzwoliły ludzkość od groźby panowania faszystów nad światem, przyniosły wolność i pokój uciemiężonym

narodom Europy, dały możność krajom demokracji ludowej — a więc i naszej ojczyźnie — wkroczenia na drogę postępu społecznego.

Ustrój socjalistyczny stworzył armię, która przewyższa swą siłą moralno-polityczną, techniką i nauką wojenną armie imperialistyczne.

Armia Radziecka pod genialnym dowództwem Generalissimusa Stalina rozbiła machinę wojenną hitlerizmu i jego satelitów, największą potęgę wojskową, jaką wytworzył imperializm.

Dziś Armia Radziecka, podwyższając nieustannie swoje osiągnięcia we wszystkich dziedzinach wykszolenia wojskowego, stoi twardo na straży pokoju.

Miliony prostych ludzi na całym świecie otacza najserdeczniejszymi uczuciami Związek Radziecki i jego armię, widząc w nim główną siłę, krzyżującą plany podżegaczy wojennych, widząc w nim obrońcę postępu i pokoju.

Odrodzone Wojsko Polskie łączy z bohaterską Armią Radziecką braterstwo broni, oparte na głębokich podstawach ideologicznych, scementowane krwią, przelaną na szlaku bojowym od Lenina do Berlina.

Polska Ludowa zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu i jego siłom zbrojnym wyzwolenie od jarzma hitlerowskiego, niepodległość ojczyzny z granicami na Odrze i Nysie i moźliwość budowania lepszego jutra naszego kraju, ustroju sprawiedliwości społecznej.

Tylko dzięki pomocy Armii Radzieckiej mogliśmy zbudować nowe odrodzone Wojsko Polskie, służące masom pracującym.

Dziś bogaty dorobek doświadczeń i osiągnięć braterskiej armii kraju socjalizmu są dla nas wzorem w naszej pracy wykszoleniowej.

Będziemy jak najszerzej korzystać z tych wzorów, podwyższając nieustannie siłę i wartość bojową Wojska Polskiego.

Będziemy nieustannie umacniać i pogłębiać braterstwo broni łączące nas z wielką Armią Radziecką.

Niech żyje Związek Radziecki — czołowa siła obozu pokoju demokracji i postępu!

Niech żyje Armia Radziecka — armia pokoju i wolności narodów!

Niech żyje wielki Wódz Związku Radzieckiego i całej postępowej ludzkości, Twórca zwycięstw Armii Radzieckiej — Generalissimus Józef Stalin!

Minister Obrony Narodowej  
(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI  
Marszałek Polski

Wiceminister  
Obrony Narodowej  
(—) inż. M. SPYCHAŁSKI  
gen. dyw.



## Konferencja kierowników szkół partyjnych w wydziale szkolenia ideologicznego KC PZPR

Dnia 21 bm. odbyła się w wydziale szkolenia ideologicznego KC PZPR konferencja z kierownikami partyjnych szkół wojewódzkich z całego kraju.

Przedmiotem obrad było omówienie doświadczeń pierwszego turnusu szkoleniowego sekretarzy Komitetów Gminnych, którzy objęli 1.100 słuchaczy.

Po sprawozdaniach z przebiegu prac w poszczególnych szkołach, rozwinęła się dyskusja. Wykazała ona duże sukcesy przyswojenia sobie przez słuchaczy zasadniczych podstaw wiedzy marksistowsko-leninowskiej, określonej w programie. Wskazano również trudności,

niedociągnięcia pracy kierownictwa i personelu naukowego szkół.

Wysunięto szereg wniosków, zmierzających do ulepszenia metody nauczania, a przede wszystkim przystosowania jej do zainteresowań, oraz za dań politycznych i organizacyjnych, jakie stają przed opuszczającymi kurs szkoleniowy działaczami gminnymi.

Wyniki pracy szkół wojewódzkich podsumowała tow. Wilhelmina Matuszewska.

Wnioski wysunięte na konferencji posłużą za wskazania dla prac nowego turnusu szkoleniowego działaczy wiejskich.



Obraz z serii wojna 1941-45, zatytułowany: „Pod Moskwą”, — artysta malarza Jakowiewa

## De Gasperi—obrońca zbrodniarzy wojennych

### Burzliwe demonstracje w Rzymie, z powodu zwolnienia przez rząd włoski przestępcy faszystowskiego—Borghese'a

Rzym (PAP). Zebranie Rady Miejskiej Rzymu, które odbyło się 19 bm. miało niezwykły burzliwy przebieg.

Przyczyną tego było odrzucenie przez większość chrześcijańsko-demokratyczną, która połączyła się z trzema radnymi neo-faszystowskimi, rezolucji radnych lewicowych, protestującej przeciw zwolnieniu przestępcy wojennego — Borghese'a.

Ta sama większość odrzuciła również podobną rezolucję przedstawioną przez Saragatowców i republikanów.

Rzym (PAP). W najbliższych dniach odbędzie się w parlamencie włoskim, w sprawie zwolnienia przestępcy wojennego Borghese'a, debaty na skutek interpelacji przedstawionych przez opozycję, a także przez niektórych deputowanych stronnictwa

dowych. W związku z obchodem rocznicy śmierci pewnego studenta, rozstrzelanego przez Niemców, studenci i wyższych uczelni Rzymu zorganizowali manifestacyjny pochód przed Ministerstwem Sprawiedliwości, protestując

przeciwko zwolnieniu Borghese'a.

Policja usiłowała rozpedzić pochód palkami, studenci nie ustąpili jednakże i wysłali delegację do zastępcy prokuratora generalnego, w celu wyrażenia swego potępienia dla wyroku.

## Naród grecki odpowie na nową zbrodnię Sofulisa

### scementowaniem sił wokół walki o całkowite wyzwolenie kraju

Dziennik „Trud” o zamordowaniu przez rząd ateński i jego angloamerykańskich doradców — nieustraszonego bojownika o wolność Grecji, przywódcy Związków Zawodowych Papatigasa

MOSKWA (PAP). Publikując wiadomość o zamordowaniu przez faszystów greckich generalnego sekretarza konfederacji pracy, Mitsosa Papatigasa, dziennik „Trud” pisze, co następuje:

„Krwawo mordercy, bojąc się odpowiedzialności za swe przestępstwo opublikowali wiadomość o tym, że Papatigasa popełnił rzekomo samobójstwo.

Manewr ten nikogo nie oszuka.

Wiadomo bowiem, że rząd ateński dawno szukał powodu, by rozprawić się z przywódcą greckich związków zawodowych”.

„W ostatnich dniach — pisze „Trud” — „sprawa” Papatigasa oddana została przez policję nadzwyczajnemu sądowi wojskowemu.

Biorąc pod uwagę fakt, że niedawne procesy greckich działaczy związkowych wywołały burzę protestów na całym świecie — władcy ateńscy zadecydowali skończyć z Papatigaszem po cichu.

Papatigasa, nieustraszonego bojownika o wolność niezależ-

ność Grecji, przywódca związków zawodowych i aktywny

działacz Partii Komunistycznej, cieszył się szacunkiem i miłością greckich mas pracujących.

Zamordowania Papatigasa nie można traktować jako izolowanego, przestępczego ak-

tu władz ateńskich. Sofulis i Tsaldaris, czerpiący natchnienie od swych gospodarzy anglo-amerykańskich, usiłują zdławić grecki ruch demokratyczny, usiłują pozbawić go kierownictwa, drogą fizycznego wyniszczenia najlepszych synów narodu, wypróbowanych bojowników o sprawę klasy robotniczej.

Naród grecki odpowie na nowe przestępstwo morderców ateńskich jeszcze silniejszym scementowaniem swych sił wokół armii demokratycznej, wokół Partii Komunistycznej, walczącej o całkowite wyzwolenie kraju spod władzy zagranicznych interwencji i ich ateńskich najmitów.

Światełna pamięć o mężnym patriotcie i wybitnym działaczu ruchu robotniczego Grecji — Papatigasz, wiecznie żyć będzie w sercach mas pracujących Grecji i w sercach tych wszystkich, komu drogą są interesy pokoju, wolności i niezależności narodów”.

często, że przedstawiciele krajów Europy Zachodniej wyłamują się spod dyktatu amerykanckiego.

Powwyższy stan rzeczy spotował, że wbrew opozycji delegatów amerykańskich, na konferencji genewskiej powzięto szereg postanowień politycznych i sprzyjających rozwojowi handlu między krajami Europy.

Pierwszym tego rodzaju postanowieniem była rezolucja, załączająca oparcie wymiany handlowej w ramach umów dwustronnych na zasadzie korzyści wzajemnych, równości praw i poszanowania suwerenności uczestników porozumienia.

Drugą ważną uchwałą Komitetu było przyjęcie wniosku radzieckiego, zalecającego sekretariatowi Europejskiej Komisji Gospodarczej zbadanie możliwości wykorzystania waluty krajów europejskich dla rozrachunków z tytułu handlu zagranicznego, co uniezależniłoby te kraje od dolara i złota.

I wreszcie na żądanie delegatów państw Europy Wschodniej — przedstawiciele krajów Europy Zachodniej, mimo wywieranego na nich nacisku ze strony USA, wycofali swą jawnie dyskryminującą propozycję w sprawie metod badania możliwości rozwoju handlu międzyeuropejskiego.

## Młodzież brytyjska w walce o pokój

Londyn (PAP). W tych dniach w Edynburgu odbyła się konferencja delegatów 20 organizacji młodzieżowych, poświęconych sprawom walki o utrwalenie pokoju.

Na konferencji wystąpił sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Szkocko-Radzieckiej Thomas Murray.

Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, wzywającą młodzież do przeciwstawienia się podżegaczom wojennym i wzmożenia walki o utrwalenie pokoju światowego.

DZIŚ, W DNIU 23 LUTEGO B. R. O GODZ. 18 W SALI FILHARMONII ULICA NARUTOWICZA 20 ODBĘDZIE SIĘ

UROCZYSTA AKADEMIA POŚWIĘCONA 31 ROCZNICY UTWORZENIA ARMII RADZIECKIEJ

ZAPROSZENIA WYDAJĄ DZIELNICE PARTYJNE KOMITET ŁÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Władysław Korczuc  
general broni, Szef Sztabu Generalnego

# POLSKO-RADZIECKIE BRATERSTWO BRONI

Korzenie polsko-radzieckiego braterstwa broni sięgają głęboko w przeszłość naszych narodów — narodu polskiego i radzieckiego. Od dziesiątków lat bowiem najbliszymi synowie rosyjskiego i polskiego narodu walczyli ramię w ramię przeciwko wspólnym ciemiężcom — caratowi i kapitalistom. Polsko-radzieckie braterstwo broni rodziło się w rewolucji 1905 roku, gdy robotnicy Łodzi, Warszawy i innych miast polskich walczyli ramię w ramię z robotnikami Piotrograda, Wozniesienska i innych miast rosyjskich. Polsko-radzieckie braterstwo broni umacniało się w Rewolucji Październikowej, gdy wielu polskich działaczy robotniczych z Feliksem Dzierżyńskim na czele było się u boku rosyjskich rewolucjonistów o wolność o socjalizm.

Ale okrzepło i scementowało się polsko-radzieckie braterstwo broni wspólnie przelaną krwią na polach wielu bitew, na potężnym szlaku od Lenina po Berlin, podczas II wojny światowej. Wówczas to narodziło się pierwsze w historii naszego narodu ludowe wojsko polskie, które u boku Armii Radzieckiej walczyło przeciwko wspólnemu wrogowi — faszystowskiemu niemieckiemu.

Wojsko Polskie powstało dzięki olbrzymiej pomocy Zw. Radzieckiego, Armii Radzieckiej i osobistej generalissimusa Stalina. Gdy w roku 1943 polscy działacze rewolucyjni skupieni w Zw. Patriotów Polskich w ZSRR zwrócili się do rządu radzieckiego z propozycją sformowania dywizji polskiej — dywizji, która wzięłaby udział w walce u boku Armii Radzieckiej przeciwko faszystowskiemu niemieckiemu — rząd radziecki zgodził się na to i udzielił powstającej polskiej sile zbrojnej olbrzymiego poparcia. Armia Radziecka zapatrzyła powstające polskie jednostki we wszystko, co jest potrzebne do walki. Armia Polska w ZSRR, a następnie całe Odrodzone Wojsko Polskie otrzymało od Armii Radzieckiej 700 tysięcy karabinów i automatów, 3.600 dział, 1.200 samolotów, ponad 1.000 czołgów, 18.000 samochodów, 600.000 kompletów umundurowania, ponad milion kocioł i płaszczy i wiele innego sprzętu. Były to potężne ilości sprzętu, uzbrojenia i zaopatrzenia. Dzięki nim mogliśmy uzbroić i wyszkolić nasze wojsko i wziąć zwycięski udział u boku Armii Radzieckiej w wyzwoleniu naszych ziem, odzyskaniu Ziemi Zachodnich i w ostatecznym rozgromieniu hitlerizmu.

Lecz nie tylko broń i sprzęt wojenny otrzymaliśmy od Zw. Radzieckiego. Armia Radziecka dała nam setki, tysiące świetnie

wyszkolonych, zahartowanych w bojach oficerów-instruktorów. Oficerowie ci nauczyli naszego żołnierza bić się — i zwyciężać. Walczyli oni w pierwszych szeregach naszych kompanii, batalionów i pułków — i wielu z nich oddało życie za wolność naszego ludu, za niepodległość Polski. 1091 oficerów radzieckich oddało swe życie walcząc w szeregach Wojska Polskiego. Wśród nich było 2 generałów, 7 pułkowników, 16 podpułkowników, 40 majorów i setki oficerów niższych stopniem. Bohaterko zginął w walkach gen. bryg. Waszkiewicz — Bohater Zw. Ra-

## Komunikat dla tow. tow. radnych M. R. N.

W związku z Plenum Miejskiej Rady Narodowej w dniu 24 bm. kierownictwo Klubu Radnych PZPR zawiadamia tow. tow. radnych, iż posiedzenie Klubu Radnych odbędzie się na godzinę przed posiedzeniem MRN, tj. o godz. 16-tej w lokalu przy ul. Nowotki 16.

Obecność tow. tow. radnych obowiązkowa.

## Uroczystość w Żelazowej Woli

### z okazji rozpoczęcia Roku Chopinowskiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 22 bm. w 139-tą rocznicę urodzin Fryderyka Chopina, odbyła się w Żelazowej Woli uroczystość, zorganizowana przez Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego

Na zaproszenie ministra Kultury i Sztuki — Stefana Dybowskiego, przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego, przybyli na uroczystość przedstawiciele Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego: Minister Odbudowy, wiceprzewodniczący Instytutu Chopinowskiego M. Kaczorowski, przewodniczący Klubu parlamentarnego Stronnicstwa Demokratycznego — W. Rzymowski, prezes Rady Stowarzyszeń Artystycznych — Karol Kuryluk, laureat państwowej nagrody muzycznej Bolesława Woytowicza oraz przewodniczący Komitetu Honorowego i p. Pier-

dzieckiego, prowadząc do natarcia przebijających się przez mścicieli wroga żołnierzy 5 Dywizji Piechoty, Pułkownika Krasnow, d-ra artylerii 8 Dywizji, gdy nastąpiła groźba okrążenia jednego z pułków piechoty, udał się na pierwszą linię, objął funkcję d-ty kompanii i poprowadził żołnierzy do przeciwnarciarza; zginął w pierwszych szeregach walczących. 7 bateria 2 PAL-u straciła kolejno trzech dowódców: kpt. Dydyszkę, por. Gurfinkla i porucznika Wołoszenkę. Wszyscy oni przyszli do naszego wojska z szeregów Armii Radzieckiej — przyszli by walczyć wspólnie z naszymi żołnierzami o wolną, niepodległą, ludową Polskę.

Wojsko Polskie — które po-

stało dzięki wielkiej pomocy Zw. Radzieckiego było faszystów niemieckich radziecką bronią, było ich u boku Armii Radzieckiej, 400 tysięcy żołnierzy radzieckich poległo na ziemi polskiej, wyzwalając nasze miasta i wsie od okupantów — i mogły tych żołnierzy rozsiane po całej Polsce, leżą obok mogił polskich żołnierzy. Wspólne walki, wspólnie przelana krew — i wspólne zwycięstwa — oto co nierozdzielnie złączyło nasze Odrodzone Wojsko Polskie z Armią Radziecką.

Zródłem naszego braterstwa broni jest przyjaźń naszych narodów, jest klasowa więź łącząca żołnierza radzieckiego i polskiego. Armia Radziecka — to armia wyzwolonych robotników

i chłopów, to armia, która bije się o wolność dla ludzi pracy, która broni ojczyzny socjalizmu — ojczyzny robotników i chłopów. To Armia, która niesie wolność robotnikom i pracującym chłopstwu, klasom uciskanym państw kapitalistycznych. Tylko dzięki temu, że wyzwoliła nas Armia Radziecka mogliśmy w naszym kraju zbudować Polskę Ludową i utrwalić jej władzę w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, czerpiąc z historycznych doświadczeń budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Armia Radziecka — to przyjaciel i sojusznik polskiego ludu pracującego.

Te ideały wyzwolenia mas pracujących spod ucisku i wyzisku przyświecały również żoł-

nierzowi Odrodzonego Wojska Polskiego. Pod Lenino, Warszawą i Berlinem bili się oni o Polskę Ludową, o Polskę ludzi pracy, bili się z myślą o Polsce, w której władzę sprawować będzie lud pracujący. Nasze Wojsko — to wojsko ludowe, krew z krwi i kość z kości ludu polskiego. Nasze Wojsko służy ludowi i ludowej ojczyźnie. Nasze wojsko stoi na straży ludowej ojczyzny i na straży zdobyczy ludu polskiego.

I właśnie dlatego nasze ludowe wojsko i Armia Radziecka — wyzwolicielkę narodów, armię, do której z ufnością zwraca się wzrok milionów ludzi pracy na całym świecie — łączy nierozwalna więź klasowa, więź idea logiczna. Ona to jest źródłem naszego braterstwa broni, ona jest podstawą polsko-radzieckiego sojuszu.

Dziś Armia Radziecka, zbrojne ramię narodu radzieckiego, twór Partii Bolszewickiej, Lenina i Stalina stoi na straży pokoju światowego. Siła Związku Radzieckiego, potęga ekonomiczna, polityczna i moralna kraju socjalizmu jest podstawą siły całego obozu pokoju i postępu, który przeciwstawia się planom tworzenia bloków wojskowych i rozpytywania nowej agresji. Na Związek Radziecki i jego armię zwrócone są oczy setek milionów ludzi, pragnących pokoju. Związek Radziecki, Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia Bolszewików i Armia Radziecka są nadzieją wszystkich ludzi i narodów walczących o pokój i o możliwość pracy pokojowej.

Broniąc pokoju — Armia Radziecka broni najżywniejszych interesów wszystkich narodów, a zwłaszcza — interesów narodu polskiego. Wojsko Polskie stoi u boku Armii Radzieckiej w jej walce o pokój, stoi na straży Polski Ludowej w nierozdzielnym sojuszu ze swym przyjacielem i naucejczyłem — bratnią Armią Radziecką.

Władysław Korczuc  
Szef Sztabu Generalnego  
gen. broni

## Komunikat

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury przy KW PZPR w Łodzi zwołuje w dniu 25 lutego 1949 r. na godz. 9-tą rano odprawę towarzyszy odpowiedzialnych za Organizację Społeczne, przy Komitetach Powiatowych i Miejskich PZPR. Obecność towarzyszy odpowiedzialnych za Organizację Społeczne obowiązkowa.

Komitet Wojewódzki PZPR  
Wydział Propagandy Oświaty i Kultury w Łodzi

## Szeregi chłopskie widzą w Armii Czerwonej podstawową siłę, stojącą na straży pokoju

### NKW SL uczcił 31-q rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — W wigilię 31-ej rocznicy powstania Armii Czerwonej odbyła się w gmachu NKW SL uroczysta akademія, w której wzięli udział: prezes SL Ba-

ranowski, członkowie NKW SL — postawie Juszkiewicz, Dura, Gesing, Tkaczyk, posełka Tomczykówna, oraz przedstawiciel PSL, ob. Madejczyk.

W akademii wzięli również udział Minister Rolnictwa i Reform Rolnych — Dąb-Kocioł.

Akademii zagał prezes SL ob. Baranowski, który charakteryzując historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej podkreślił, że w Rewolucji w ogniu walk powstała właśnie niezwykła Armia Czerwona, która jest nosicielem wolności i sprawiedliwości.

Jest niezbita prawda — stwierdził mówca — że jeśli mimo nawału powojennych trudności odbudowujemy swoje życie gospodarcze i kulturalne, to zawdzięczamy to bohaterstwu i ofiarom Armii Czerwonej.

Kończąc przemówienie prezes Baranowski wniósł o-

krzyk na cześć Armii Radzieckiej i jej genialnego wodza Generalissimusa Stalina.

Wygłaszając z kolei referat o powstaniu i walkach Armii Czerwonej, poseł plk. Pokrzywa powiedział m. in.:

Rocznica Armii Czerwonej to święto nie tylko narodów ZSRR, lecz również święto wszystkich ludzi, walczących o trwałą pokój, wolność i postęp społeczny.

Szeregi chłopskie reprezentowane w Stronnicwie Ludowym widzą w Armii Radzieckiej centralną i podstawową siłę stojącą na straży pokoju i wolności.

Zebrań żywiołowo manifestowali na cześć Armii Czerwonej, braterstwa broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, oraz na cześć wielkiego wodza Generalissimusa Stalina.

W części artystycznej wystąpili znani artyści stoley.

## Zakończenie XIV Zjazdu Komsomołu Ukrainy

Moskwa (PAP). W Kijowie zakończył się XIV Zjazd Komsomołu Ukrainy, w którym brało udział 556 delegatów, reprezentujących 1.257 tysięcy ukraińskich komsomolców.

Sekretarz K. C. Komunistycznego Związku Młodzieży — Semiczastnyj — w swym referacie obrazował m. in. udział młodzieży Ukrainy w walce o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego, o rozwój kultury i dobrobytu Związku Radzieckiego.

Po zaoprobowaniu działalności ustępującego KC, Zjazd wybrał nowy Komitet Centralny Komunistycznego Związku Młodzieży Ukrainy, oraz komisję rewizyjną.

Pierwszym sekretarzem wybrany został ponownie Semiczastnyj.

## Łódź czci pamięć bohaterów Armii Czerwonej

W ramach uroczystego obchodu 31-ej rocznicy powstania Armii Czerwonej, wczoraj o godzinie 16-ej przemarszerowały ulicą Piotrkowską oddziały Wojska Polskiego, którym towarzyszyły kolumny ludności cywilnej.

Cały pochód, przy dźwiękach orkiestry wojskowej udał się do Parku Poniatowskiego, gdzie pod pomnikiem poległych w walce o wyzwolenie Łodzi żołnierzy radzieckich zostały złożone wieńce.

Po odegraniu hymnów radzieckiego i polskiego oraz odśpiewaniu przez wszystkich zebranych „Międzynarodówki“, pochód został rozwiązany.

S. K.

## W. Ażaiew

65

## Daleko od Moskwy

— Nie zrozumieliście sensu godzinowego rozkładu operacyjnego. Polegał on na tym, ażeby każdej godziny wie dzieć dokładnie czy na fabryce wszystko idzie rytmicznie, ile części zrobiono przez godzinę, przy jakiej operacji nastąpiło spóźnienie, a gdzie niezdrowy skok na przód. Wy zaś nie potrafiliście nawet obliczyć ile w ciągu jednej zmiany zrobiono części.

Tierochow zwolnił ludzi i z uśmiechem podszedł do sledzących na boku Kowszowa i Zaikinda.

Z tego że robiłem tutaj wywówki i mrucałem nie wyciągając wniosków, że u nas praca idzie tak źle. Rzecz się ma całkiem odwrotnie. Pierwsza zmiana wykonała w dniu dzisiejszym 140 procent normy w głównych oddziałach co wynosi o 20 procent więcej niż wczoraj. Dzień był bardzo udany i jestem bardzo zadowolony. Zresztą nie zapomnij Michale Borysowiczu, że my pierwsi w kraju zaczynamy stosować system produkcji ciągłej i godzinne wykresy.

— Tego nie można zapomnieć Janie Kormiłowiczu. — odezwał się Zaikind.

Na pewno chcesz sprawdzić czy Tierochow wykonuje wasze zamówienia — zwrócił się Tierochow do Aleksiego. Nie obawiam się — sprawdzajcie... Zamówienie na agregaty rolnicze przyjąłem i przekazałem biuro konstrukcji.

— Dzisiaj nie będziemy sprawdzać. Zaprosiłeś nas więc żeśmy przyjechali. U nas na budowie przeżywamy iściecny okres tworzenia świata. Wszystko znajduje

się w stanie wrzenia i w dymie. U was już jest drugie stadium — wszystko już w ruchu. Chyba sam nas będziesz oprowadzał?

— Tylko sam, w ten sposób najłatwiej jest się bronić! Ale przede wszystkim wysłuchaj mego zażalenia, telefonowałem do ciebie ale nigdy nie mogłem cię zastać w gabinecie.

— Zażalenie? Czy ciebie obrazili? Jakoś nie wyglądasz na takiego? Na kogo się skarżysz?

— Na Komitet Miejski. Towarzysze mnie zagryźli...

— To ciekawe — zainteresował się Zaikind.

— Już ci raz opowiadałem tę sprawę. Mam pojęcie o technice w stopniu dostatecznym, także mogę swobodnie tę część gospodarki fabrycznej prowadzić bez głównego inżyniera. Ale wykryłem nieodpowiednie rzeczy w kwestiach ekonomicznych. Są to sprawy, w których muszę ślepo polegać na ekonomistach i buchalterach. Jeśli oni podają mi swój plan albo bilans to muszę po prostu na ślepo podpisywać. Chciałem wniknąć w te rzeczy — ale jakoś nie wychodzi: chwytam się spraw drugorzędnych, liczby same wpadają mi w oczy. Obmyśliłem sobie to wszystko i postanowiłem uzupełnić swoje wykształcenie: wysłałem swoje dokumenty i wstąpiłem na trzeci kurs korespondencyjny Instytutu Planowania i Ekonomiki.

Tierochow wyjął srebrną papierosnicę, poczęstował gości papierosami i sam zapalił z maleńkiej zapalniczki — zrobionej z chromoniklu, która wyglądała, jak miniaturowy model miny.

— W tym tygodniu z Instytutu przysłano pierwsze prace kontrolne. — mówił dalej. — Wczorajem zebrałem niektórych buchalterów i ekonomistów i zaczęliśmy wspólnie studiować, gdyż im też to przyniesie korzyść.

A tu jak na złość przybył do fabryki któryś z instruktorów Rady Miejskiej. Od tego czasu poszły słuchy, że: „Tierochow oszalał, w wojennych czasach takie bzdury uprawiał... Nie mogę się pokazać w mieście, wszędzie żartują ze mnie: „Aha, dyrektor-student przyszedł!“. Wzruszył ramionami, spojrzął na Zaikinda. — Przecież nauka nie może szkodzić, a potem napewno będą doskonałe rezultaty. Towarzysze niepokoją się o mój czas, mówią że odrywam się od właściwych spraw. Ale co komu za sprawa do mojego czasu? Nie zabieram go innym i nie składam moich obowiązków na czyjeś barki. Porządek i planowość zaś w fabryce są takie, jak gdybym nie był studentem-dyrektorem, a po prostu dyrektorem.

— Rozumiem to wszystko Iwanie Korniłowiczu — powiedział wstając Zaikind. Podobna mi się, że jesteście studentem, popieram twoją naukę. Kpiarzy postaram się uświadomić, tak że pozostawiają was w spokoju.

Michał Borisowicz spojrzął na Kowszowa i ten ujrzał na twarzy partorga wyraz dumy, podobny do tego z jakim przyjmował Beridżego do partii.

Poszli zwiedzić fabrykę. Dyrektor szedł na przedzie, trzymając ręce w kieszeniach wełnianej kurtki. W ogromnym zimnym pomieszczeniu cechu ogłuszył ich hałas jak gdyby po szynach kłębiło się odzadu dwieście kół. Przez ogromne sита, dziewczyny przesiewały piasek i czerwoną glinę. Następnie glinę i piasek sypano do ogromnych me.alowych bębnow, które szybko obracając się miażdżyły je na masę, przez co powstawał głucho, donośny dźwięk. Do jednego z bębnow chłopcy dodawali wiązecze substancje, jak dekstrynę i pokost. Z obydwuch stron siedziały robotnice i wkładały otrzymaną masę do zmontowanych w stołach form.

# Dzieje wielkiego zwycięstwa

## Przegląd głównych faz gigantycznej walki między Krajem Socjalizmu a hitlerowskimi Niemcami i ich satelitami

**HISTORYCZNE ZWYCIĘSTWO**, odniesione w drugiej wojnie światowej przez Armię Radziecką nad pancernymi hufcami przyniosło wolność dziesiątkom milionów ludzi i wielu państwom, jęczącym pod jarzmem hitlerowskich okupantów. Obecnie, w 31-szą rocznicę bohaterstwa zwycięskiej Armii warto raz jeszcze dokonać przeglądu wszystkich faz gigantycznej walki, jaka toczyła się między krajem socjalizmu — Związkiem Radzieckim a obozem reakcji, w postaci hitlerowskich Niemiec i ich satelitów.

Wojna rozpoczęła się nieoczekiwanie. W czerwcową noc 1941 roku bez formalnego wy-



Marszałek Bulganin — minister sił zbrojnych ZSRR

powiedzenia wojny, hordy hitlerowskie wtargnęły na terytorium ZSRR, tworząc front od oceanu Północnego-Lodowatego do morza Czarnego. Równocześnie prowadziły wojnę ze Związkiem Radzieckim Włochy, Finlandia, Rumunia i Węgry.

**NAPASĆ HITLEROWSKICH NIEMIEC** przerwała pokój, tworząc pracę radzieckiego narodu. Nad krajem zawisła groźna niebezpieczeństwo. Dnia 3 lipca 1941 r. generalissimus Stalin w swoim przemówieniu radiowym wezwał naród radziecki do obrony so- cjalistycznej ojczyzny i zwycięz- czości. Rewolucji Październikowej. Cała gospodarka kraju została przestawiona na cele wojenne. Władza w państwie

skoncentrowała się w rękach Państwowego Komitetu Obrony, na czele którego stanął Stalin.

**NA WEZWANIE RZĄDU RADZIECKIEGO** i Stalina, Armii Radzieckiej z pomocą pośpieszył cały naród radziecki. W strefie przyfrontowej formowały się dywizje pospolitego ruszenia, bataliony ni- szczylielskie. W Moskwie u-

tworzono 11 dywizji pospolitego ruszenia, liczących 160.000 ludzi. W Leningradzie została utworzona trzystu- tysięczna armia pospolitego ruszenia. W całym kraju wpro- wadzono powszechny obowią- zek wojskowego przeszkole- nia ludzi pracy. Związek Ra- dziecki zamienił się w jeden wielki obóz wojskowy.

Na początku października 1941 r. 35 wyborowych dywi- zji niemieckich podjęło ofen- sywę na Moskwę. Już w czasie walk obronnych, na skutek ciosów, zadanych przez Armię Radziecką, hitlerowcy ponieśli olbrzymie straty. Dnia 7 listopada na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się tradycyjna defilada wojskowa. W czasie której z trybuny mauzoleum Lenina, wielki wódz radzieckiego narodu, Stalin mówił o tym, że siły wroga wyczerpują się, a siły ZSRR wzrastają, że wróg bę- dzie pokonany.

**WOJSKA RADZIECKIE** rozpoczęły kontrofensywę, któ-



Gen. S. Sztemienko — Szef Sztabu Armii Radzieckiej — pogromca armii japońskich faszystów

ra trwała nieprzerwanie przez 40 dni i doprowadziła w re- zultacie do rozbicia silnej kon- centracji Niemców. Tym samym raz na zawsze zadano klam bajeczce propagandy fa- szystowskiej o „niezwycko- nej” armii niemieckiej. Hitlerowskie dowództwo skon- centrowało przeciwko Armii Radzieckiej 240 dywizji, og- romną ilość czołgów, artyle- ryj i oficerów.



Marszałek F. Tolbuchin — bohater Stalingradu

Podchodząc pod Stalingrad i rzucając na 36 najlepszych dywizji, dowództwo niemieckie wyteżyło wszystkie siły, ażeby zdobyć miasto. Ale 19 listopada 1942 r. Armia Ra- dziecka prze wala linie obron- ne przeciwnika na północ- zachód i południo-wschód od Stalingradu. Otoczyła, a na- stępnie zniszczyła 330-tysięcz- ną koncentrację wojsk nie- mieckich, na czele których stał marszałek Paulus.

**ZWYCIĘSTWO STALIN- GRADZKIE** stało się momen- tem przełomu. Od brzegów Wołgi rozpoczął się zwycięski marsz Armii Radzieckiej na Zachód. Podczas zimowej ofen- sywy 1942 — 1943 r. Ar- mia Radziecka odrzuciła Niem- ców na 600 — 700 km. W od- wet za Stalingrad dowództwo niemieckie postanowiło w le- cie 1943 r. ofensywą z rejon- ów miast Orła i Białogrodu w kierunku Kurska, rozbić wojska radzieckie na linii Kurska. Dnia 5 lipca armia niemiecka rozpoczęła dzia- łania. Jednakże już 23 lipca ofen- sywa ta została zlikwidowa- na. Wojska radzieckie prze- szły do kontrofensywy i 5-go sierpnia zajęły Orzeł i Biał- gorod. W wyniku dalszej ofen- sywy Armii Radzieckiej na całej linii frontu, ciągną- cej się od Białorusi do Nowo- rosyjska (Płn. Kaukaz) — na przestrzeni 2.000 km — wróg został odrzucony o 300 — 450 km w kierunku zachodnim.

**W CIĄGU ROKU** Niemcy stracili w zabitych, wziętych do niewoli i rannych ponad 4 miliony żołnierzy i ofice- rów, 14.000 samolotów, 25.900 czołgów, 40.000 dział. Wiąząc główne siły hitlerowskie, Ar- mia Radziecka umożliwiła so- jusznikom oczyszczenie Pół- nocnej Afryki i wykonanie je- sienia 1943 r. desantu na te- rytorium Włoch. W 1944 r. Armia Radziecka, na skutek zadanych przez nią wojskom hitlerowskim 10 uderzeń, de- finitywnie oczyściła od nie- przyjaźni całej terytorium ra- dzieckie i wkroczyła do Prus Wschodnich, Terytorium Polski, Czechosłowacji, Jugostawii zo- stały częściowo uwolnione od wroga.

**BŁOK HITLEROWSKI** rozpa- dał się — byli satelici Nie-

mięć — Finlandia, Rumunia, Bułgaria i Węgry — wypo- wiedzieli im wojnę. W czer- wcu 1944 roku, w okresie naj- większego nateżenia ofensywy radzieckiej powstał wreszcie drugi front w Europie. Drugi front powstał wtedy, kiedy wszyscy wyraźnie już widzie- li, że Związek Radziecki sam, tylko swoimi siłami, ma moż- ność osiągnąć pełne zwycię- stwo nad faszystowskimi Niem- cami.

**W STYCZNIU 1945 ROKU** rozpoczęła się potężna ofen- sywa wojsk radzieckich na Niemcy. Pod ich ciosami ar- mia niemiecka opuściła Pol- skę. Wraz z Armią Radziecką o wyzwolenie Polski walczyła Armia Polska, sformowana na terytorium Związku Ra- dzieckiego. W ciągu wiosny 1945 r. oswobodzono Węgry, Austrię i Czechosłowację. Dnia 16 kwietnia wojska 1-go Fron- tu Białoruskiego i 1-go Fron- tu Ukraińskiego rozpoczęły ostatnią okólną ofensywę na Berlin, i 2 maja zmusiły za- łogę miasta do złożenia bronii.

**8 MAJA NIEMCY SKAPI- TULOWALI.** Wojna zakończyła się wspa- niałym zwycięstwem narodu radzieckiego i CAŁKOWI- TYM POKONANIEM NIEMIEC HITLEROWSKICH I ICH ARMII.

Wojna zakończyła się wspa- niałym zwycięstwem narodu radzieckiego i CAŁKOWI- TYM POKONANIEM NIEMIEC HITLEROWSKICH I ICH ARMII.



GENERALISSIMUS STALIN

Wojna zakończyła się wspa- niałym zwycięstwem narodu radzieckiego i CAŁKOWI- TYM POKONANIEM NIEMIEC HITLEROWSKICH I ICH ARMII.

Wojna zakończyła się wspa- niałym zwycięstwem narodu radzieckiego i CAŁKOWI- TYM POKONANIEM NIEMIEC HITLEROWSKICH I ICH ARMII.

Wojna zakończyła się wspa- niałym zwycięstwem narodu radzieckiego i CAŁKOWI- TYM POKONANIEM NIEMIEC HITLEROWSKICH I ICH ARMII.



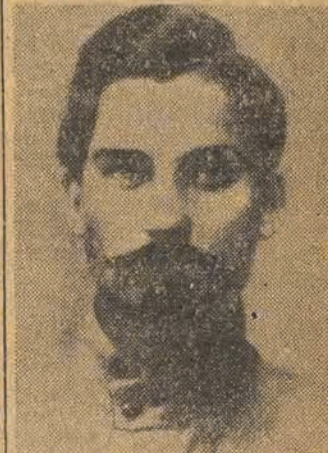
Michał Frunze — jeden z pierwszych dowódców Armii Czerwonej



Siemion Budienny — legendarny dowódca Konnej Armii



Al. Porchomienko — bohater wojny domowej 1918 — 1920 r.



Mikołaj Szczerz — organizator radzieckich sił zbrojnych na Ukrainie

# NARODZINY ARMII RADZIECKIEJ

23 lutego 1949 roku Armia Radziecka święci 31 rocznicę swego istnienia. Cała jej historia jest związana nierozdzielnie z partią Lenina-Stalina, z bohaterską walką partii o stworzenie i utrwalenie władzy radzieckiej, o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Po obaleniu (w 1917 r.) wia- dzy kapitalistów i obszar- niki. Ludzie pracy bylego im- perium rosyjskiego, zorganizowa- ni i prowadzeni przez partię bolszewików, stworzyli pierwsze na świecie państwo ro- botników i chłopów. W ogniu walki o utrwalenie ustroju ra- dzieckiego partia bolszewików hierowana przez Lenina i Stali- na, stworzyła Armię Czerwoną, która stała się wiernym obroń- cą rewolucyjnych zdobyczy na- rodu. Utworzenie armii, bezgra- nicznie oddanej swemu narodo- wi, zdolnej do obrony jego zdobyczy rewolucyjnych, jest wielką historyczną zasługą partii bolszewików i jej wodzów Lenina i Stalina.

**PODWAJNY WOJSKOWEJ ORGANIZACJI PROLETA- RIATU**

Na długo przed utworzeniem państwa radzieckiego — jeszcze podczas rewolucji 1905 roku — Lenin i Stalin położyli podwaliny pod wojskową orga- nizację proletariatu Rosji. Wypo- sażyli go w jedyną, właściwą interpretację znaczenia tej orga- nizacji, demaskując oportuni- styczne twierdzenie mieńszewi- ków, którzy uważali, że robot- nicy w ogóle nie powinni chy- tać za broń. Lenin pisał:

„Rewolucja, to wojna. Jest to jedyna wojna legalna, słusna, sprawiedliwa, naj- większa ze wszystkich woj- en, jakie zna historia. Tylko naród uzbrojony może być rzeczywistą ostoją swej działalności”.

Na zebraniu, które odbyło się w Tyflisie w październiku 1905 roku, Stalin powiedział: „Cze- goż nam potrzeba dla istnienia zwycięstwa? Potrzeba nam w tym celu trzech rzeczy: po- pierwsze — uzbrojenia, po dru- gie — uzbrojenia, po trzecie — jeszcze i jeszcze raz uzbro- jenia”. „Klasa ciemiężona, któ- ra nie dąży do tego, żeby na- uczyć się obchodzić z bronią, by mieć broń, zasługuje wyłącznie na to, by obchodzić się z nią, jak z niewolnikami” — uczył Lenin.

**ROBOTNICZE ODDZIAŁY BOJOWE**

Trzeci zjazd partyjny, zwoła- ny w 1905 roku w rezolu- cji ułożonej przez Lenina, wy- sunął jako jedno z najważniej- szych i najpilniejszych zadań partii, przygotowanie zbrojnego powstania przeciw caratowi i zaproponował, utworzyć z ro- botników oddziały bojowe. Rea- lizując uchwały trzeciego zja- zdu partii, bolszewicy zaczęli organizować w zakładach prze- mysłowych drużyny bojowe z robotników, najbardziej odda- nych sprawie rewolucji. Druż- nom tym przewodzili najwybit- niejsi członkowie partii: na Za- kaukaziu — Stalin, w Lugań- sku — Woroszyłow, w Iwano- wie — Frunze, w Tomsku — Kirow.

Po rewolucji lutowej 1917 roku Lenin ponownie podkreślał, że jedyną gwarancją wolności i definitywnego obalenia caratu jest uzbrojenie proletariatu. Myśl ta była niejednokrotnie

wysuwana i przez Stalina. Na wzór bojowych drużyn z 1905 roku w fabrykach utworzono oddziały gwardii robotniczej.

„Uzbrojeni robotnicy stanowią zaczątek nowej armii, byli zorganizowaną komórką nowe- go ustroju społecznego” — o- świadczył Lenin. Czerwona Gwardia była siłą zbrojną, przy której pomocy klasa robotnicza sprzymierzona z biedotą wię- ską obaliła w październiku 1917 roku władzę kapitalistów i ob- szarników.

**WALKI CZERWONEJ GWARDII**

Oddziały Czerwonej Gwardii walczyły bohatersko z uz- brojonymi siłami wewnętrznej kontrewolucji. Partia zdawała sobie sprawę, że decydujące walki ma jeszcze przed sobą, że kapitaliści i obszarnicy do- łążą wszelkich starań, aby odzys- kać utracone pozycje.

Do obrony młodej republiki radzieckiej przed wewnętrznymi i obcymi siłami kontrewolucji nie wystarczyły już niebezpie-

stosunkowo, i niedostatecznie przescholone oddziały Gwardii Czerwonej. Nie nadawała się do tej funkcji zdemoralizowana i niezbyt godna zaufania dawna armia, która była narzędziem ucisku ludu pracującego przez burżuazję. Lenin uważał, że pierwszym nakazem zwycięskiej rewolucji jest rozbięcie dawnej armii i stworzenie nowej.

Na tym etapie rewolucji, par- tia bolszewicka postawiła sobie za zadanie: utworzyć nową ar- mię, która byłaby zdolna sta- wieć opór wszystkim wrogom władzy radzieckiej — zarówno wrogom wewnętrznym jak i in- terwentom. W dniu 28 stycznia 1918 roku Lenin podpisał dekret dotyczący organizacji Robotni- czo-Chłopskiej Armii Czerwo- nej.

**PIERWSZE ZWYCIĘSTWO ARMII CZERWONEJ**

Już w pierwszych dniach swego istnienia młoda Ar- mia Czerwona musiała odparać natarcia wojsk niemieckiego im- perializmu zmierzającego do o-



LENIN I STALIN — twórcy Czerwonej Armii

W pałacu lwadyjskim siedzą za okrągłym stołem: Stalin, Molotow, Roosevelt, Churchill, ich doradcy i referenci. Wszyscy słuchają uważnie słów generała Antonowa, który mówi:

— Ze względu na nieodpowiednią pogodę chcieliśmy rozpocząć całą akcję z końcem stycznia, lecz biorąc pod uwagę naprężoną sytuację, stworzoną przez Niemców atakiem w Ardenach przeciwko naszym sprzymierzeńcom, główne dowództwo radzieckie wydało rozkaz rozpoczęcia ofensywy najpóźniej w połowie stycznia.

— Thumacze pochyla się w stronę Roosevelta i Churchilla.

Roosevelt słucha słów Antonowa z wyraźną sympatią, Churchill odwraca się w swym fotelu i mówi do jednego z referentów:

— To znaczy, że nas obronili?

— Tak — odpowiada referent.

Antonow mówi dalej:

— Niemcy zgromadzili na środkowym odcinku frontu 42 dywizje. Dowództwo radzieckie osłabiło siły niemieckie rozpoczęciem pomocniczych akcji na skrzydłach, to jest we Wschodnich Prusach i na Węgrzech, osłabiając wszędzie zamierzone cele. Po osiemnastu dniach walki wojska radzieckie posunęły się 570 km naprzód, dotarły do dorzecza Odry i rozbiły 45 niemieckich dywizji. Nieprzyjaciel stracił ponad 350.000 żołnierzy i oficerów wziętych do niewoli oraz około 800.000 zabitych. W następstwie natarcia wojsk radzieckich 18 dywizji zostało wycofanych z frontu zachodniego na wschód.

— W translokacji znajduje się dalszych 5 dywizji, a należy oczekiwać wycofania następnych 13 dywizji. Można więc obecnie rozpocząć akcję prowadzącą do ostatecznej klęski nieprzyjaciela.

Stalin:

— Rząd radziecki ma nadzieję, że jego sprzymierzeńcy zaatakują obecnie z powie trza komunikację wroga, przeszkadzając w ten sposób dalszemu przesuwaniu wojsk z frontu zachodniego i z Włoch w kierunku wschodnim oraz, że zaczną oni generalny atak na froncie zachodnim z początkiem lutego.

Doradcy i eksperci sprzymierzonych są zaskoczeni słowami Stalina. Amerykański doradca wojskowy patrzy na Roosevelta i mówi cicho:

— Generał Eisenhower uważa za niemożliwe natych-

P. Powlenko i M. Czourell

# Konferencja w Jałcie

(Fragment scenariusza dokumentalnego filmu radzieckiego pt. „Upadek Berlina”)

miastowe rozpoczęcie jakiejś bardziej skutecznej akcji. Nasze siły znajdują się w rozpreżeniu, zaopatrzenie wojska napotyka na niepokonalne trudności.

Churchill przesuwając cygaro w drugi kąt ust. Mówi:

— Nie ma sensu mówić o ostatniej fazie wojny, dopóki wojska anglo-amerykańskie nie przeszły linii Zygrydy, dopóki jest jeszcze przed nami Ren i nietknięte armie niemieckie... Sytuacja jest nieźle poważna.

— Wasza sytuacja jest teraz, właściwie rzecz biorąc, bardzo pomyślna — zwraca mu uwagę Molotow — Niemcy ponieśli wielką porażkę na froncie radzieckim. Atak niemiecki w Ardenach jest zatrzymany. Siły przeciwnika na waszym froncie są osłabione wycofaniem na wschód wielu dywizji.

— Ależ na to trzeba czasu... — mówi Churchill.

— Jak więc mamy walczyć? — odpowiada Stalin.

— Jeżeli jeszcze uznamy moją że za konieczną walkę czołową i wywiadówców możemy dreptać na miejscu jeszcze i pięć lat. To będzie dreptanie!

Churchill wypuszcza z ust kłęb dymu, który przez chwilę zasłania jego twarz niczym wybuch wulkanu.

— Dreptanie? — pyta Churchill. — Gdyby nas wsi fachowcy zaznajomili z tajnikami przechodzenia przez rzekę — bylibyśmy już z Renem!

Roosevelt wtrąca się do dyskusji.

— Prawdę mówiąc miśsza mi jest perspektywa szybkiego zakończenia wojny, choć w niektórych sprawach nie zgadzam się z moimi doradcami. Cieszę się, że zbliża się koniec wojny, lecz czy jest pan pewien, że Niemcy nie stawiają przypadkiem na Odrze silnego oporu? Dobrze wiedzają o tym, że opuszczenie linii Odry to strata Berlina i Niemiec. Nic im nie przeszkodziłoby zaciągnąć swą pięść przed Odrą.

— Nasze dowództwo zmusi ich do otworzenia tej pięści — mówi Stalin. — Nasze dowództwo rozetnie ich obronę jak gumowego węża — Stalin rozkłada dłoń. — A potem — Stalin wykonuje charakterystyczny ruch ręką w górę.

— Wasze wojska posunęły się daleko naprzód — wtrąca się Churchill. — Powinny wycofać przed dalszym atakiem. A zresztą wasz atak nie może być obecnie silniejszym, niż ofensywa styczniowa. Jest to prawo ubytku sił... Żelazne prawo wojny!

— Praktyka wojsk angielskich i amerykańskich nie ma nic wspólnego z radziecką strategią — spokojnie odpowiada Stalin.

Churchill:

— To, że stoicie jakieś 70 — 80 km przed Berlinem nie powinno budzić w was różowy nadziei. Walka teraz będzie się toczyła na ziemi niemieckiej, w kraju o trudnych warunkach topograficznych: kanały, lasy, jeziora, miasta...

— Niemcy byli znacznie bliżej Moskwy a przecież pamiętamy, jak to się skończyło... — mówi generał amerykański.

— Nasz naród nauczy się walczyć lepiej od Niemców — zawsze spokojnie odpowiada Stalin.

Churchill ucieka się do ostatniego wybiegu:

— Wasz atak jest ryzykowny, gdyż macie na zapleczu

30 niemieckich dywizji. Armie półmilionową. Niemcy rozmyślnie zgodzili się na o-toczenie przez was wielkich grupowań, byście nie mogli posuwać się naprzód. Jak dłu go według was może trwać zniszczenie tych otoczonych dywizji?

— Tym gorzej dla Niemców — odpowiada Stalin. — Tym mniejsze siły bronić będą Berlina. Otoczone wojska są skazane na zagładę.

Churchill:

— Dużo ryzykujecie, jeśli chcecie wejść pierwszy do Berlina. A poza tym uważam, że byłoby to pięknym symbolem, gdybyśmy razem wkroczyli do Berlina. Byłoby to wzmocnieniem idei Narodów Zjednoczonych.

Stalin:

— Jeżeli dowództwo sprzymierzonych rozpocznie skuteczną akcję na zachodzie, myślę, że wszyscy...

Rzeczoznawcy, którzy zbie rali się już do odejścia zatrzymują się. Wszyscy milkną i słuchają uważnie:

— ...spotkamy się w wizji walki o Berlin.

Doradca angielski szepce Churchillowi do ucha:



Standart zwycięstwa zatknęty nad Berlinem

Wasył Grossman

## LATA WOJNY (Kociol Bobrujski)

Dobrowe dywizje feldmarszałka von Buscha, skoncentrowane przeciwko armiom samego tyłko Rokossowskiego, w chwili uderzenia nie ustępowały co do liczebności dywizjom Bundstaeta, przygotowanym do odparcia inwazji angielskich i amerykańskich wojsk do Francji. Sam von Busch osobiście na krótko przed naszą ofensywą objeżdżał dywizje i pułki, wzywając żołnierzy do wytrwałości. Od żołnierzy wzięto pisemne zobowiązania, że zgina, lecz nie cofną się ani o krok. Zapowiadano im, że ci, którzy się cofną, zostaną rozstrzelani, a rodziny ich w Niemczech spotkają surowe represje.

Linia obronna Niemców nad rzeką Druć ciągnęła się w głąb na wiele kilometrów. Szczęśliwie rowów, pola minowe, drut kolczasty, artyleria wszelkiego kalibru — wszystko było przygotowane do pomyślnego odparcia ataku. Niemcy oczekiwali ciosu. Oficer, wzięty przez nas do niewoli na kilka dni przed rozpoczęciem ofensywy, zeznał, że jedynym tematem rozmów wśród oficerów niemieckich była oczekiwana ofensywa wojsk radzieckich.

Szeptem napomykano o ogromnym „kociolu” białoruskim. Zgadywano kierunek uderzenia. W armiach cofnięto urlopy. W konstrukcji obrony przygotowano nowaliki. Tak up w przewidywaniu naszego przygotowania artyleryjskiego Niemcy, przez potężnych, krytych wieloletniemu blindaży, urządzili w rowach strzeleckich specjalne skłenienia z elastycznej kar-

bowanej blachy metalowej. Takie kłoz metalowy, przysypany od góry piaskiem, wytrzymuje uderzenie pocisku średniego kalibru i stanowi schron kaemu i obsługującego go żołnierza na czas przygotowania artyleryjskiego. Zaledwie ogień artyleryjski ściska, żołnierz wybiega ze swą bronią przez specjalny wyłaz i rozpoczyna ogień.

Takie kaemy w niektórych rowach znajdowały się w odległości 10 — 15 metrów od siebie.

Licząc się z tym, że nasz zwiad artyleryjski znał wiele baterii, Niemcy ustawili nowe, „nieme” baterie armat i moździerzy, które w okresie zacięcia nieznym nie zdradzały swej obecności. Były one przeznaczone specjalnie do ostrzeliwania naszej piechoty.

Powstaje tedy pytanie, na czym polega tajemnica ofensywy, jeśliśmy wszyscy — nie tylko nasi przyjaciele, lecz i wrogowie — czekali na nią?

Tajemnica ofensywy polegała na tym, że Niemcy nie znali jej dnia ani godziny, nie znali kierunku głównego uderzenia i uderzeń pomocniczych.

O sukcesie ofensywy niemieckiej w czerwcu 1941 roku zdecydowała w znacznym stopniu jego zdradziecka, bandycka na głód. O załamaniu się niemieckiej ofensywy w lipcu 1943 roku zdecydowało w pewnym stopniu to, że myśmy o tej ofensywie nie wiedzieli, że oczekiwaliśmy jej i przygotowaliśmy się do niej. Zwiad nasz ustalił nie tylko jej dzień, lecz i godzinę.

Niemcom nie udało się zadać nam ciosu w plecy. Ofensywa niemiecka, pozbawiona elementu bandyckiej nagłości, przestoczyła się w odwrot Niemców. Bitwa o Kursk, wszczęta przez Niemców, zakończyła się nad Dnieprem. Niemcy w tej bitwie stracili Ukrainę. Dokładnie w trzy lata po rozpoczęciu wojny loskot kanonady artyleryjskiej, który przebiegł trzy fronty z północy na południe, obwieścił światu, że rozpoczęła się bitwa o Białoruś. Stanęły twarzą w twarz w wrogiem rozgromiliśmy Niemców, dowiedliśmy w owych dniach swej wyższości nad nimi, wyższości naszego ducha, naszego kunsztu.

Wojska generała Gorbatowa rozpoczęły przygotowania artyleryjskie o godzinie czwartej rano. Wiad silny, przejmujący wiatr przedświtowy. Powietrze, chałupy w pustej wsi, drzewa, nisko, inacej niż latem, nawisła obłoki — wszystko wydawało się szare, jak gdyby cały świat o tej godzinie świtu obrysował ktoś mętnym wodnistym atramentem. Na drzewach, przynaglając świat, świerkały ptaki. Mętna poświata bez słońca trwożyła je i przerażała. Te go rana były dwie jutrenki. Na zachodzie niebo rozświetlał migotliwy, nieprzerwany i nieustanny ogień, który kłócił się z ogniem słońca, wstającym na wschodzie. Święty ogień Wojny Narodowej!

Ciężkie młoty artylerii naczelnego dowództwa, ryk armat dywizyjnych, grzmoty haubic, wyraziści i gęsta kanonada armat pułkowych — wszystko to zlało się w jeden dźwięk wstrząsający ziemią.

Obłoki, wchłaniające w siebie ogień, poczęły świecić, jak gdyby w istocie na niebie weszło jeszcze jedno słońce.

Do loskotu artyleryjskiej młodeki wdarł się dźwięk świszący, jak gdyby olbrzymi parowóz wypuścił parę, i ku niebu uleciały setki sierpów ognistych i ostrzem swym wbiły się w niemieckie rowy, — to rozpoczęły swą pracę dywizyjny gwardyjskich moździerzy... Kot, zmiatając kurz ognem, przebiegał pustą ulicą wsi, krzycząc zapewne, ale jego krzyku nie było słychać. Drżało listowie białoruskich kłozów, dębów i topoli. W pustych chałupach wylatywały szyby, rozpadały się piece, trzaśniały drzwi i okiennice.

Kiedy człowiek obcy zbliżył się do fabryki metalurgicznej, loskot zorganizowanej pracy wydaje mu się chaosem, rykiem morza. W tym dzisiejszym loskocie naszej artylerii człowiek niewtajemniczony mógł również wyobrazić sobie szalejący żywioł, chaos. Ale był to loskot pracy wojennej, pracy również rozumnej, skombinowanej i wielkiej, jak praca tysięcy inżynierów, hutników, giserów, kreslarzy, walcowników, dyżurnych ruchu w fabryce metalowej. Setki, tysiące godzin skrzętniej, wyteżonej pracy poprzecziły te bujne ucztę artyleryjskiego ognia. Każde z wielu setek dział było do ujawnionego zawczasu przez zwiad i oznaczonego na mapie celu.

Olbrzymia praca zwiadowców, dowódców pułków i dywizjonów, lotników, topografów i oficerów sztabowych poprzedziła huraganowy ogień artylerii. Ona to, ta mądra i skrzętna praca, kierowała ruchem i ciosami wału ogniowego i każda z naszych armat biła do armaty, do karabina maszynowego nieprzyjaciela. Mimo wszystko ogień nieprzyjacielski nie został całkowicie zdławiony w czasie przygotowania artyleryjskiego.

Nasza piechota kilkakrotnie zrywała się do ataku i spotykała się z ogniem niemieckich karabinów maszynowych i moździerzy. Niemcy rozumieli doskonale znaczenie swej linii obronnej, walczyli o nią ze straszną zaciętością, z szaleńcą rozpaczą, ze wściekłością samobójczą. Wypelzali spod karbowanych arkuszy blachy i ustawiali karabiny maszynowe w na pół zburzonych rowach; ich „nie me” działa i kaemy przemówiły. W tym starciu twarzą w twarz Niemcy wyteżyli wszystkie swe siły, dosięgli najwyższe go potencjału swej zaciętości w obronie. Była to walka bez żadnych rabatów na „elastyczność” za której mistrza uważano byłego dowódcę 9. armii generała Modela — „Modela elastycznego”.

Trudno było dywizjom Armii Czerwonej w bagnistej dolinie Druć nacierać na wzgórze zajęte przez Niemców, na rowy, ciągnące się jeden za drugim setkami kilometrów. W połowie dnia uniosło się w powietrze nasze lotnictwo. Nie zdarzyło mi się nigdy widzieć takiej ilości samolotów. Ogromny przestwór nieba stał się nagle ciastny, jak ciastny staje się plac Czerwony w dniach świąt majowych. Niebo huczało — miazrowe terkotały bombowce nurkujące, twarde, żelaznymi głosami terkotały szturmowce, wylły przejmujące szumki „ja ków” i „jagów”. Łąki i pola centkowały płynne cienie obłoków i szybkie cienie setek samolotów, lecących między „nie mią” i słońcem. Poza linią frontu uniosła się w górę wysoka czarna ściana: dym wydawał się ciężki i czarny jak ziemia, a ziemia lekko uchodziła w niebo, zamieniona w dym. I w tej chwili nowy ciężki dźwięk wzmiaszał się do orkiestry bi-

łaskiemu. Zaskoczył on siebie na to swoim męstwem.

Churchill:

— No dobrze, lecz nie jestem za pośpiechem... Powiem nawet więcej — nie chcę się spieszyć...

Stalin:

— Lud pragnie pokoju. Muśimy mu dać go jak najszybciej.

Roosevelt:

— ...i na wieczne czasy.

Churchill:

— Trudno mówić już o końcu walki. Powinniśmy pamiętać o Japonii.

Roosevelt spogląda uważnie na Stalina.

Stalin:

— W trzy miesiące po klęsce Hitlera — jak wam to przyrzekłem w Teheranie — otrzymacie pomoc wojsk radzieckich w walce z Japonią.

Churchill:

— W trzy miesiące? Ajajaj! Pan lubuje się w niespodziewanych cyfrach. Niedocenianie nieprzyjaciela sprowadza za sobą przecenianie własnych sił!

Stalin:

— Już my wam pomożemy zwyciężyć Japonię w trzy miesiące po klęsce Hitlera! W trzy! — i Stalin pokazuje mu trzy palce prawej ręki.

Churchill przesuwając cygaro w ustach, Roosevelt śmieje się. Churchill pojednawczo:

— Wybornie, wierzę panu. (Wyciąga rękę). To znaczy, że doszliśmy do porozumienia.

Stalin: — Warunkowo?

Churchill: — Tym razem bezwarunkowo.

Zbliża się kelner z kieliskami napełnionymi winem. Churchill zatrzymuje go, bierze jeden kieliszek i podaje go Stalinowi, drugi w ręce Roosevelta:

— Mam do pana przyjacielską prośbę, mój towarzyszu broni i druhu! Wypijmy zdrowie króla angielskiego!

Stalin:

— Króla? Ja jestem przeciwnikiem monarchii. Pan o tym dobrze wie!

Churchill:

— Jestem pańskim gościem i bardzo pana o to proszę!

Stalin:

— Jeśli panu tak bardzo na tym zależy, zrobię panu tę przyjemność. Wypijmy więc zdrowie króla Wielkiej Brytanii!

Roosevelt: — Czyje?

Churchill: — Wznoszę toast na cześć króla.

Roosevelt:

— Ja piję za zdrowie Kalifornina.

Wszyscy trącają się z nim kieliskami.

(tłum. Edward Martuszewski)

ty. Korpus czołgów, zgrupowany ukradkiem w lesie, całą swą stalową masę podpełza na miejsce nowego zgrupowania, szukając się do wtrągnięcia w wyłom uczyniony w nieprzyjacielskiej linii obronnej. Maszynny sękły, zamaskowane zrąbanymi gałęziami i pniami młodych brzoźek i osiny. Miliony młodych zielonych listeczków migotały w powietrzu. Młode twarze szofistów wyglądały z luków. Przed ofensywą na froncie mówi się zazwyczaj: „Będzie wesele, będzie święto”.

I mimo woli, kiedy się patrzyło na tę stal, uwiecznioną zielenią, przychodziło na myśl: oto nadeszło owo święto, surowe, śmiałe święto wojny.

Nastąpiły chwile, kiedy loskot artylerii, warkot samolotów, wycie silników czołgowych zlały się w jeden dźwięk wstrząsający ziemią i niebem — i wydawało się, że powstał Ural, do którego zamierzali dojść najeźdźcy, powstał i ruszył na zachód, i uginając się pod nim ziemia i niebo. I niczego się tak nie pragnęło, jak tego, by jakimś cudem przenieść tutaj, w tej godzinie triumfu, tysiące tysięcy wielkich skromnych pracowników, robotników i inżynierów, których praca bez snu i wytchnienia, których uczucie, złote ręce stworzyły armaty, czołgi, samoloty Armii Czerwonej. Nie było ich tutaj, nie mogło ich być tutaj, ale niechaj wiedzą, że w ciągu tych groźnych, krwawych dni nieraz zdarzyło mi się słyszeć od wielu, wielu generałów, oficerów, żołnierzy słowa wielkiej wdzięczności i wielkiej miłości, zwrócone do naszych robotników. Ich praca, ich pot uratowała wiele młodej krwi, krwi tych którzy szli naprzód.

# Zła gospodarka w PZPB — Ruda Pabianicka

## Brak kierowniczej myśli i mocnej ręki

### Zakłady muszą znaleźć poczesne miejsce w szeregu produkujących fabryk

Dyrekcja natłuje zbagatelizować całą sprawę. Plan styczniowy nie wykonany, ilość primy spadła — ano, mieliśmy mieszankę kolorową, a to biała nawala, to znów to lub owo. Dyrektor produkcji, ob. Raicher, oznajmia z triumfem, że teraz już wszystko musi iść dobrze, gdyż... dał wszystkim majstrom do podpisania indywidualne zobowiązania.

Sytuacja w Rudzie nie przedstawia się jednak różowo i zarwanie styczniowe, naszym zdaniem, nie jest rzeczą przypadkową. Korzenie jego tkwią o wiele głębiej, niż to się kierownictwu zakładów wydaje lub też może jak ono próbuje je przedstawić.

Gdy na naradzie wytwórczej robotnicy skarżą się, że nie czują nad sobą żadnej opieki, gdy tkacki i prządki wskazują na to, że wielu ludzi w fabryce kręci się niepotrzebnie bez żadnej określonej roboty, gdy wołają o zwrocie większej uwagi na robotników młodocianych — to kierownictwo powinno to wszystko wziąć głęboko pod rozwagę.

Odnosi się jednak wrażenie, że kierownictwo PZPB w Rudzie, a przynajmniej część jego nie ma zbyt czujnego ucha ani oka na sprawę. A co najważniejsze, nie opracowało przemysłowego, rzeczowego planu, jak uzdrowić sytuację. Planu, który by miał ręce i nogi.

Bardzo charakterystyczny jest „plan”, przedstawiony przez dyrektora produkcji na naradzie wytwórczej, która się odbyła w tych dniach, oraz na naradzie technicznej. Przyjął z „miasta” 50 wykwalifikowanych tkaczy i 8 dobrych majstrów, dał na przedziałnię jeszcze dwoje ludzi do rozdziału przędzy.

Zaś robotnicy i majstrowie odpowiadają: gdzież my dostaniemy teraz wykwalifikowanych tkaczy i majstrów, a załoga i kierownik przedziałni otwierają szeroko oczy: to mało jeszcze mamy przerostów? przecież z powodu tych przerostów nie możemy uzyskać zaszeregowania naszego rachmistrza do kategorii pracowników umysłowych, a wy chcecie jeszcze je powiększać? Tak to mniej więcej wygląda plan opracowany przez dyrektora.

Z ciężkim wrażeniem wychodzi się po odwiedzinach w zakładach rudzkich. Na każdym kroku odczuwa się tu brak gospodarskiej, mocnej i czujnej ręki.

Najlepszym odcinkiem zakładu jest w tej chwili oddział drugi, tak zwana „Biała”. Większość tkaczy na tym oddziale — to młodzi chłopcy i dziewczęta, o małym doświadczeniu fachowym, a na domiar złe park maszynowy jest tu mocno zdezastowany. Naturalnym stąd wnioskiem byłoby, że „Białą” należy otoczyć specjalną opieką. Niestety, kierownictwo zakładu ani nawet o tym nie pomyślało.

Gdy w końcu stycznia br. zawiązała się w „Białej” komisja, złożona z przedstawicieli Dyrekcji Bawełnianej, Związków Zawodowych i LK PZPB stwierdziła ona na miejscu, że ani jedno prawie krosno nie funkcjonowało należycie. Licze w nielicznicach zepsute, rozpyłacz nie rozpylały, lecz rozlewały wodę, a młodzi tkacze i „kaczkci” puszczeni byli samopas.

Komisja palnęła oczywiście odpowiednio ostre „pater noster” i przesała na piśmie sporządzić litanię konkretnych założeń do wykonania w terminie dwutygodniowym. Niektóre z tych zleceń zostały wykonane. W tej chwili 12 starszych tkaczek instruktorek roztoczyło opiekę nad młodzieżą. A kilka set krosien jako tako doprowadzono do porządku. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać: w lutym „Biała” wyrabia już o kilka procent większą produkcję, a pod względem jakości porównała się jeszcze więcej do dowód całkiem namacalny, że „Białą” można wyprowadzić na „ludzi”.

Cały szereg zaleceń Komisji nie został jednak zrealizowany. Dotychczas źle działają rozpyłacz, a tkacze „Białej” deprecją po utworzonych przez nie baworkach. Dotychczas nie założono tulejek, mogących ochronić pasy parciane, a końcówki osnów nie zakleja się gdwz... fabryka nie ma klejącego papieru (tak przynajmniej stwierdził kierownik tkalni na centrali). Czy to były rzeczy niemożliwe do zrealizowania? Nie. Ot, zbagatelizowano je, jak wiele innych.

A jak wygląda w samej centrali? Pominiemy już takie „drobnostki”, jak osnowy sklejone za dużo albo za mało, krochmalone z pokrzyżowanymi nitkami itp. Pominiemy także sprawy, jak kurz, tworzący pęki na przędzy, lalaczki, pojedynki itp. Nie zatrzymamy się rów-

nież nad takimi sprawami, jak używanie puciu zamiast papieru użytkowego oraz światła, palące się w biały dzień i przeszkadzające w pracy. Natomiast zajmijmy się sprawą poważniejszą, to znaczy wspomnianą na początku mieszanką kolorową. W czasie przerabiania jej została zabarwiona na ciemno sąsiadująca z nią mieszanka zwykła jasna. Na skutek tego wielka partia tkanin zamiast do pierwszego została zakwalifikowana do drugiego gatunku. Oznacza to dla fabryki miliony w stratę.

Kierownictwo zakładów twierdzi, że na to nie było żadnej rady, że tak musiało być. A my śmiało twierdzimy, że marnotrawstwo to powstało z niedostatecznej czujności, poprostu z niedbalstwa. Przecież trójka bawełniana również w tym czasie przerabiała tę że mieszankę. I też nie miała możliwości technicznych izolowania jej od mieszanki zwykłej. A jednak katastrofy takiej nie było. Zastosowano bowiem najdalej idące środki ostrożności.

Czy tylko dyrekcja i personel techniczny odpowiedzialne są za stan rzeczy, istniejący w

zakładach rudzkich? Oczywiście nie. Odpowiedzialność za to ponosi również czynnik społeczny — Rada Zakładowa, Liga Kobiąt, ZMP, ale przede wszystkim Komitet Fabryczny P. Z. P. R. Owszem, towarzysze rudzcy, a przynajmniej większość z nich, mają dobre chęci, ale brak im sprężystości, energii, inicjatywy no, i pewności siebie. A w wyniku tego aktywność partyjny nie robi wszystkiego, co by mógł, Rada Zakładowa w wyniku tego źle pracuje, a Komitet współzawodnictwa nie jest tym, czym być powinien i tak samo, oczywiście sam ruch współzawodnictwa. To wszystko sprawia, że współpraca z dyrekturą nie została postawiona na właściwej płaszczyźnie.

Cały aktywny fabryczny musi dokonać wielkiego wysiłku, by zrównać krok z innymi produkcyjnymi fabrykami przemysłu włókienniczego. A i Dyrekcja bawełniana musi się głęboko zaangażować nad przyczynami zła i znaleźć środki zaradcze. PZPB w Rudzie Pabianickiej musi znaleźć poczesne miejsce w szeregu produkujących fabryk.

H. Wiśniewska.

# Inżynierowie i przodownicy pracy radzić będą wspólnie nad nowymi formami współzawodnictwa

Jak już donosiliśmy, w piątek, 25 lutego o godz. 14-tej odbędzie się w sali kina „Przedwiośnie” przy ul. Zeromskiego 74-76 wielka konferencja, poświęcona nowym formom współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że tym razem impreza ta zorganizowana została wspólnie przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, co oznacza, że świat techniczny przystąpił do bezpośredniej współpracy z robotnikami i przodownikami

pracy przy rozwiązywaniu najważniejszych zagadnień produkcyjnych.

W konferencji wezmą więc udział, obok najwybitniejszych inżynierów i techników włókienników — setki przodowników pracy ze wszystkich ważniejszych ośrodków pracy.

Referat zasadniczy wygłosi sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókiarzy tow. Aniołkiewicz. Z koreferatem wystąpi inż. Helman.

Należy się spodziewać, że obydwaj te referaty, nasświetlające zagadnienie współzawodnictwa pracy z różnych punktów widzenia wywołają ożywioną dyskusję.

Nasz korespondent fabryczny pisze

## Walczyliśmy z analfabetyzmem

Z inicjatywy Związków Zawodowych przy aktywnym współdziałaniu koła partyjnego, Rady Zakładowej i dyrekcji zorganizowano u nas przed pięćmiu miesiącami kursy dokształcające dla robotników nie umiejących ani czytać, ani pisać. Na kurs ten uczęszczało 21 osób, a ukończyło go 11. Właśnie 18 bm. odbyło się uroczyste zakoń-

czenie kursu i rozpoczęcie nowego, na który już zgłosiły się 22 osoby.

Kim są uczestnicy kursu? Jeszcze niedawno czytanie sprawiało im trudność znacznie większą, niż ich trudna praca. Stawiając na początku kursu niezgrabne wykresy na papierze sami może nie wierzyli, że po pewnym okresie czasu będą już umieć tak pięknie czytać i pisać.

Obywatelka Tłomakowska i ob. Zawadzki to ludzie już po pięćdziesiątce — starzy, wytrawni robotnicy. Tomczak, Miziołek, Jarząbek i wielu innych musieli dotąd zadawała się tym, co im ktoś przeczyta. Dziś po ukończeniu kursu sami czytają i czynią to z ogromną radością.

Za przeprowadzenie tego kursu należy się podziękowanie wykładawcom, ob. ob. Wierzbickiemu i Zajęzkowskiemu oraz niezrównowagowanemu propagatorowi oświaty na terenie naszych zakładów — kierownikowi świetlicy, tow. Myślino-wi.

Na uroczystości zakończenia kursu obecni byli przedstawiciele Związków Zawodowych. W imieniu kursantów przemówił ob. Misiołek dziękując serdecznie Związkowi Zawodowemu i wszystkim, którzy przychylni się do nauki czytania i pisanie, życząc kierownictwu kursu, by wszystkie następne dały społeczeństwu jak największą liczbę władających umiejętnościami czytania i pisanie.

Korespondent fabryczny PZPJG Nr. 8

S. Bocheński.

# Rok pracy i wspaniałych osiągnięć Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”

Mija rok od chwili powołania do życia powszechnej organizacji „Służba Polsce”

Był to rok pracy na odcinku wychowania młodzieży, o włączenie jej wysiłków w ogólnonarodowy nurt odbudowy kraju. W ciągu roku „SP” ogarnęła ponad milion młodzieży, a w tym ok. 65 procent młodzieży wiejskiej, dając jej duże możliwości pracy i nauki, zdobywając zawodu oraz społecznego i fizycznego rozwoju.

Udział junaków „SP” w pracach nad odbudową kraju wyraża się poważnymi osiągnięciami przy odbudowie zniszczonych budynków, osuszania terenów, budowania wałów ochronnych, hnil kolejowych i boisk sportowych. Brygady „SP” pomagały w odbudowie Warszawy i wielu innych miast Polski. W ramach Czynu Kongresowego młodzież „SP” zradiofonizowała i zelektryfikowała 57

wsi, wyremontowała 240 km. dróg i zbudowała 370 boisk sportowych. Równocześnie na 300 kursach zorganizowano naukę dla analfabetów.

Młodzież brygad „SP”, dzięki współzawodnictwu zaoszczędziła 500 mln. zł.

W swojej organizacji młodzież „SP” zdobywała kwalifikacje zawodowe i otrzymywała specjalne przeszkolenie na kursach szybowcowych i żaglowych, jak również na kursach pilotów silnikowych i innych. Duży udział w pracach „SP” wykazywały żeńskie obozy pracy społecznej. Młode junaczki organizowały na terenie wiejskim pracę kulturalno-oświatową, pomagały mało- i średniorolnym chłopom w pracy na roli. Równocześnie specjalne ekipy udzielały pomocy sanitarnej i higienicznej. Prace kulturalno-wychowawcze objęły 324 wsie, a ratowniczo-sanitarne 490. Hufce żeńskie zorganizowały równocześnie 1500 imprez artystycz-

nych dla około 250 tys. ludności.

Brygady „SP” wyjeżdżały w 1948 r. do Związku Radzieckiego, Bułgarii i Czechosłowacji, nawiązując z młodzieżą tych państw serdeczne kontakty.

Organizacja „Służba Polsce” wstępuje w drugi rok swej działalności w okresie, gdy jasno wytyczona została dalsza droga rozwoju Polski Ludowej. W okresie, gdy masy pracujące naszego kraju przystępują do realizacji hasła Kongresu Zjednoczeniowego — przedterminowego wykonania planu 3-letniego i przystąpienia do wykonania planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Organizacja „Służba Polsce” w tej wielkiej pracy brać będzie wybitny udział, organizując i wychowując młodzież miast i wsi i kierując jej pracą dla osiągnięcia wielkiego celu — Polski dobrobytu i sprawiedliwości, Polski oświeconej i wolnej — Polski socjalistycznej.



Scena z filmu „Trzeci Szturm”

Filmów o tematyce związanej z Armią Radziecką nakręcono w ZSRR, znaczną ilość. Rola, jaką Armia Radziecka odegrała w formowaniu pierwszego na świecie państwa socjalistycznego oraz jej znaczenie jako obrońcy Związku Radzieckiego i ideałów wolności, wspaniałe zwycięstwo nad hitleryzmem, wreszcie jej wkład w umacnianie braterstwa ludów, zmierzających do socjalizmu — dały tak przebogaty materiał historyczny, ideowy i artystyczny, że jest on niewyczerpanym źródłem pomysłów i inwencji twórczej.

Już 23 lutego 1918 roku młodzież republiki radzieckiej gromiła pod Narwą i Pskowem najeżdżące pułki niemieckie, a dzień ten dekretem Lenina nazwany został za datę narodzin Armii Radzieckiej. Sztuka filmowa, odtwarzająca na ekranie historie owych dni, jednocześnie

odtwarza narodziny sił zbrojnych ZSRR. Do takich filmów, których treścią są wielkie wydarzenia narodzin Armii Radzieckiej w ogniu rewolucji, należą przede wszystkim filmy reżysera E. Dżigana „My z Kronstadt”, który ukazuje bohaterką obronę Leningradu w roku 1919 przez marynarzy floty bałtyckiej przed wojskami kontrrewolucyjnymi generała Judenicy. Film wyraźnie akcentuje głębokie, rzec można organiczne powiązanie sił zbrojnych rewolucji październikowej z ludem, podobnie jak filmy „Człowiek z karabinem”, „Ostatnia noc” oraz „Delegat Floty”.

Do najwybitniejszych filmów tej grupy należy również film braci Wasiliewych „Czapajew”, w którym pokazano naradzanie się nowej mentalności żołnierskiej pod wpływem ideałów rewolucji i wychowawczego od-

# Armia Czerwona w filmach radzieckich

działywania partii na środowisko żołnierskie. „Czapajew” jest więc nie tylko obrazem walki, — jest nadto historią procesu powstawania armii ludowej, której sztab tworzą ludzie wychodzący z t. zw. „dołów społecznych”, by w rewolucyjnej walce dziejowej wziąć na siebie odpowiedzialność za losy narodu.

Wszystkie wymienione filmy oglądaliśmy już na naszych ekranach. Tym nie mniej wznowienie ich w Dniu Armii Radzieckiej na naszych ekranach przede wszystkim w tych miejscowościach, gdzie nie były one jeszcze dotąd demonstrowane — przyczyni się do lepszego zrozumienia przez całe nasze

społeczeństwo genezy narodzin Armii Radzieckiej oraz tych ideałów, jakie ją ożywiają.

Drugą liczną grupę filmów stanowią dramaty i komedie, treść których została zaczerpnięta z dziejów ostatniej wojny. Filmy te można podzielić tematycznie na kilka rodzajów. Do jednego z nich zaliczamy filmy o znaczeniu historycznym do kumentarnym. Będą to wielkie syntetyczne obrazy zmagania Armii Radzieckiej i ludu radzieckiego z najazdem hitlerowskim, w których nie ma wyraźnej intrygi fabularnej.

Do tego rodzaju filmów należą: „Zdobycie Berlina”, „Stalingrad”, „Upadek Japonii”, „Wyzwolenie Czechosłowacji”,



Zdjęcie z filmu „Kurhan Małachowski”



„Trzeci Szturm”

„Nowa Bułgaria”, „Bitwa o Radziecką Ukrainę”. Odmianą filmu dokumentarnego są wielkie eposy dziejowe jak F. Ermiera „Wielki Przełom” i „Trzeci Szturm” I. Sawczonki.

Największą jednak ilość filmów nakręcono z fabułą literacką i określoną intrygą. Niektóre z nich to przeróbki znanych powieści, jak np. „Syn Fułku” według popularnego utworu Katajewa.

Oto spis dramatów filmowych związanych tematycznie z Armią Radziecką i wojną radziecką — niemiecką, które są wyświetlane na naszych ekranach: „Ojcowie i dzieci”, „Synowie”, „As wywiadu”, „Aleksander Matrosow”, „Dni i noce”, „Na granicy”, „Kurhan Małachowski”, „Czekaj na mnie”, „Dwaj żołnierze”, „Błyskawica” i „Szalony lotnik”. Na osobną wzmiankę zasługują

filmy poświęcone marynarce wojennej, jak np.: „Statek palak”, „Postrach mórz”, „Na morskim szlaku” i nowy film reżyserii Ejsmonta (autora historycznego filmu „Krajownik Wareg”), „Czwarty Peryskop” (film ten wkrótce zobaczymy). Do komedii filmowych o tematyce wojennej zaliczamy „Zwarowane lotnisko”, „Śluby kawalerskie”, „O szóstej wieczorem po wojnie”.

Grupa filmów, które ukazują powojenne życie żołnierzy radzieckich zapoczątkował film reż. Brauna „Postrach mórz”.

Wyświetlanie tych filmów ułatwi naszym widzom zrozumienie ducha Armii Radzieckiej, w której każdy żołnierz jest świadomy swych zadań, o czym raz jeszcze przekonała nas ostatnia wojna z Niemcami.



## Chcemy mieć spółdzielnię

We wsi Kazimierzów w gminie Regnów powiatu rawskiego poważnie się daje odczuć brak spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”.

Zwracaliśmy się parokrotnie w ubiegłym roku z propozycją do PZGS-u w Rawie Mazowieckiej, ale odpowiedzieli nam, że brak im funduszy.

W roku obecnym ponownie, ale tym razem do Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w

Regnowie zwróciliśmy się z propozycją zorganizowania spółdzielni. Otrzymaaliśmy znowu odpowiedź odmowną. A spółdzielnia przecież jest nam tak bardzo potrzebna.

Prosimy przeto Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Rawie o zainteresowanie się powyższą sprawą i poparcie naszej prośby.

Czytelnicy z Kazimierzowa

Wprowadzenie planowości w rolnictwie wymaga ograniczenia do minimum wpływu, jaki na plony wywierają zmienne zjawiska przyrody.

Do zjawisk najbardziej zmiennych i poważnie wpływających na rozwój i plony roślin należą opady atmosferyczne.

Każda z roślin uprawnych posiada właściwe jej zapotrzebowanie wody, które zmienia się zależnie od tego,

czy rośliny jest w okresie kwitnienia, wzrostu, kwitnienia, czy też dojrzewania. Zaspokojenie tego zapotrzebowania jest warunkiem rozwoju rośliny.

Zapewnicie roślinom każdorazowo niezbędnej ilości wody urealniana przewidywana wysokość pólów i jakość zebranych plodów, a więc jest niezbędnym warunkiem planowania.

Planowa gospodarka w rolnictwie wymaga więc planowego gospodarowania tą ilością wody, jaką gleba może otrzymać z różnych źródeł i da się osiągnąć przez meliorację gruntów użytkowanych rolniczo, oraz konserwowanie i ulepszenie urządzeń melioracyjnych i metod pracy Służby Wodno-Melioracyjnej. Zadaniem melioracji jest nie tylko odprowadzenie nadmiaru wody w glebie, ale również nawodnienie gleby w okolicach dotkniętych suszą.

Wszyscy pracownicy Służby Wodno-Melioracyjnej, to najbliżsi współpracownicy agronomów realizujących plany produkcji rolnej. O tym, jak wielką rolę w planowaniu odgrywa melioracja, świadczy liczba podań w referencje wiceministra Ko-

walewskiego na zjeździe Służby Wodno-Melioracyjnej w Katowicach w dniu 14.II rb. — gdy na gruntach niezmeliorowanych wahania urodzajów na skutek wpływów atmosferycznych dochodzą do 180 proc. to na gruntach zmeliorowanych wahania dochodzą zaledwie do 40 proc. Przy tym pamiętać należy, że stabilizacja urodzajów następuje tu na poziomie wysokich urodzajów, a nie średnich z okresu przed melioracją. Melioracja jak widzimy 4,5 raza powiększa pewność, że osiągniemy zaplanowany wzrost plonów z ha, oraz ogólną ilość plodów.

Podobnie wielki wpływ posiada melioracja na podniesienie jakości i ilości traw rosnących na pastwiskach, a co za tym idzie zdolności pastwisk do całkowitego wykarmienia bydła w okresie letnim. W obecnej chwili na hektarze przeciętnego naszego pastwiska nie wyżywi się dorosła krowa, zaś hektar pastwiska zmeliorowanego może w pełni wyżywić 2 krowy dorosłe.

Jeszcze większe wyniki daje melioracja łąk. Niezmeliorowana mokra łąka daje z ha 12 kwintali lichego siana o zawartości 2,75 proc.

białka, po zmeliorowaniu i zagospodarowaniu z hektara takiej łąki można zebrać 100 i więcej kwintali siana o zawartości 7,5 proc. białka. (według ref. inż. Ostrowskiego na zjeździe w Katowicach). Wobec tego, że dobra trawa na pastwisku latem, a dobre siano zimą są najlepszymi i najzdrowszymi pokarmami dla bydła, a szczególnie dla przychowku — to praca nad zmeliorowaniem łąk i pastwisk jest pracą nad podniesieniem hodowli.

Prace melioracyjne na wielką skalę, jakie Służba Wodno-Melioracyjna będzie przeprowadzać w ramach planu 6-letniego na terenach województw: olsztyńskiego, białostockiego, lubelskiego i innych, stworzą warunki wielkiego rozwoju hodowli w planie 6-letnim. Lecz również dotychczasowe prace melioracyjne, które przeważnie ograniczały się do usuwania zniszczeń i zaniedbań wojennych w urządzeniach melioracyjnych, poważnie przyczyniają się do pomyslnego przeprowadzenia akcji „IT”. Jako jeden z przykładów konieczności tych prac można podać łąki nadnoteckie na Pomorzu: łąki te przed wojną dawały 90 proc. traw siodłkich wysokiej wartości, w wyniku zaniedbań w czasie okupacji procent spadł do 22.

Prace nad usunięciem szkód i zaniedbań wojennych poprawiają warunki hodowli już w toku akcji „H” i są wkładem Służby Wodno-Melioracyjnej w walce o usunięcie braków zaopatrzenia w mięso, tłuszcz i mleko, jaką prowadzimy. Poparcie pracy inżynierów i techników melioracji przez chłopów i gminy wiejskie oraz młodzież wielokrotnie ich siły i wspólne osiągnięcia.

## OD NASZYCH korespondentów

### Usprawniliśmy pracę naszej spółdzielni

W gminnej spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Stupi gminy Pianów, jako sklepowa zatrudniona była Stefania Kowalczyk. Kierownikiem spółdzielni jest Jan Burański, trochę — jak na kierownika mało energiczny.

Nie też dziwnego, że sklepowa Stefania Kowalczyk postanowiła wykorzystać niedoległość kierownika spółdzielni i na równi ze skarbnikiem, buchalterem, i furmanami rządziła się w spółdzielni jak jej się żywnie podobalo.

Uprawiano pijaństwo w dzień i w nocy, artykuły i towary przeznaczone do rozdania wśród rolników sprzedawano kuzynom (między innymi Józefowi Kowalczykowi) kumoszkom i handlarzom.

Sian ten trwał nieomal cały rok, aż wreszcie bliżej zainteres

sował się działalnością tej spółdzielni gminny komitet PZPR. Przeprowadzona kontrola wykazała manko 17,000 zł., brak 3 sztuk materiału (około 90 mtr), którymi podzielili się skarbnik Jan Wilk, woźnica Mieczysław Sosnowski i drugi woźnica, a w dostawie materiału do filii zabrakło dalszych 30 metrów. Poza tym towary sprzedawane były w spółdzielni na kredyt, a handlarzom, kumoszkom i innym kumotrom udzielano pożyczek pieniężnych.

Zatrudniony w spółdzielni jest

jeszcze buchalter który także nie bardzo się wywiązuje ze swoich obowiązków.

Po stwierdzeniu tych braków dokonaliśmy pewnej reorganizacji i od 1 stycznia 1949 roku pracuje w spółdzielni nowa sprzedawczyni. Rolnicy nadziwili się nie mogąc dłużej w spółdzielni dziś nabyć można wszelkie artykuły oraz materiały i to po znacznie niższych cenach niż poprzednio, kiedy sklepową była Stefania Kowalczyk.

Kaczmarek sekr. gminny PZPR

## Ciężka praca, ale mamy za to dobre wyniki oświadczacją przodownicy — listonosze wiejscy

Jeszcze 10 lat temu wstecz w okresie rządów sanacyjnych istniały wieś, gdzie nie znano słowa gazeta, lub książka. Dziś w nowej rzeczywistości, nawet na wieś najbardziej zapadła, dociera słowo drukowane w postaci książek, a w pierwszym rzędzie gazet. To słowo drukowane niosą do każdej chłopskiej zagrody listonosze wiejscy.

Praca listonosza wiejskiego jest ciężka i trudna ale szczytna, bowiem przyczynia się do szerzenia oświaty i kultury na wsi. Listonosz wiejski jest bojownikiem w walce z ciemnotą i zacofaniem wsi. W tej walce o

upowszechnienie słowa drukowanego na wsi rodzą się listonosze — przodownicy pracy.

Towarzysz Marian Karolak ze wsi Ostrowy Kutnowskie jest listonoszem wiejskim od 3-ich lat — „Początki pracy mej na wsi były bardzo trudne. Chłopi nie chcieli czytać gazet i patrzyli na nas, jak na jakichś intruzów. Trzeba więc było dużego samozaparcia, by tę niechęć przełamać. I udało się to każdemu listonoszowi, który zrozumiał swoją rolę.

— Pochodzę z robotniczej rodziny — opowiada dalej tow. Karolak. Dlatego właśnie wybrałem sobie pracę

listonosza wiejskiego, bo wiedziałem, że to będzie częścią wkładu, jaki dają robotnicy w dzieło utrwalania socjalizmu robotniczo-chłopskiego. Osiągnąłem pełne zwycięstwo mimo, jak powie-



Marian Karolak ze wsi Ostrowy Kutnowskie

działem, wielu trudności w początkach. Bywało tak jak np. we wsi Wilków — że długo namawiałem do zaprenumerowania gazety. W końcu udało mi się, lecz po pewnym czasie chłopcy odwołali prenumeratę. To mnie jednak nie zraziło. Wiedziałem, że gospodarz raz zamakowawszy w prasie, napewno do czytania gazety wróci. Tak się też stało. Po dwóch miesiącach wrócili do prenumeraty gazety starzy czytelnicy, jednocześnie werbując jeszcze nowych prenumeratorów.

Wówczas przekonałem się, że jak ktoś raz gazetę przeczyta będzie już jej zwolennikiem. Dzisiaj nasza praca daje lepsze wyniki. Przeciętna miesięczna prenumerata wynosi 200 egzemplarzy gazet i co najważniejsze stale wrażliwa. Jak początkowo wieś nie miała do listonosza zaufania, tak teraz, niech się spróbuje nie pokazać na wsi. Zaraz gadanie, — czemu nie przyjechał, co się stało i co będzie z gazetami? Wieś mo że jeszcze nie zrozumiała naszej misji, ale już naszą pracę umie ocenić. Dlatego

największe zadowolenie sprawia mi, gdy — chociaż ciężko i pot się leje za kołnierz — mogę oblać paczkami gazet i zawieźć je do każdego czytelnika — chłopca. Wówczas kilometry nie odgrywają roli. Ma się bowiem zadowolenie, że zadanie listonosza w niesieniu oświaty na wsi dobrze się wypełnia.

Przodownikiem jest także ob. Remigiusz Fryła z Białej koło Wielunia, mający na swym koncie 400 prenumeratorów różnych pism. Młody to jeszcze listonosz ale w pracę wkłada wszystkie swe siły, by w ten sposób przyczynić się do szerzenia oświaty na wsi.

— Sam czytam wszystkie gazety — powiada — więc radość bierze, że chłopcy prenumerują u nas gazety i czytają je.

Listonosz Krawczyk z Galiwic koło Wielunia obsługuje w swym rejonie 3 wsie: Bzózki, Konaty, i Gaszcze, gdzie nie ma szkół, gdzie dro



Remigiusz Fryła z Białej koło Wielunie

gi są tak błotniste, iż tylko piechotą można do nich dotrzeć. Jedyną wycieczką, na której się chłopcy uczą, to gazeta. I dlatego rola listonosza wiejskiego jest wielką, bowiem listonosz należy do tych, którzy upowszechniają kulturę i oświatę na wsi.

T. Szewerski

### Elektryfikacja wsi postępuje naprzód

Z roku na rok zwiększa się u nas ilość zelektryfikowanych wsi. Systematycznie, gmina po gminie otrzymują światło elektryczne.

W ubiegłym roku w gminie Lubochni zelektryfikowano osiem gromad, a mianowicie Glinnik Pierwszy i Glinnik Drugi, Dąbrowę, Luboszewy, Lubochnię-Podmiełecz, Lubochnię - Dworską oraz częściowo Jakubów.

### Będziemy mieli lepszych fachowców sadowników

Istniejąca przy Zrzeszeniu Ogrodniczym Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi — Sekcja Szkółkarska zorganizowała w ostatnich dniach, w czasie od 7 do 12 lutego jednodniowy kurs Szkółkarski.

Pomysł zorganizowania tego kursu dały wyniki ostatniej kwalifikacji szkółkarskiej na terenie województwa łódzkiego w sezonie jesiennym ubiegłego roku przez przedstawicieli Stacji Ochrony Roślin, Związku Samopomocy Chłopskiej i Sekcji Szkółkarskiej. Lustracja wykazała, że wielu producentów drzew owocowych, nie posiadając odpowiedniego przygotowania teoretycznego, szkółki swoje prowadzi nieodpowiednio,

dając na rynek mało wartościowy materiał wysadzeniowy, który już przy zakładaniu sadu podawał w wątpliwość późniejsze z tego sadu korzyści. Jest rzeczą oczywistą, że uzdrowienie naszego sadownictwa, że jego odbudowa opierać się musi na odpowiedniej bazie szkółkarskiej, na zdrowym, silnym, mrozoodpornym, pewnym odmianowo i w odpowiednim asortymencie gatunkowym i odmianowym

materiale wysadzeniowym. Chcąc zorientować szkółkarzy w nowoczesnych metodach prowadzenia szkółek, wymaganiach, stawianych produkcji szkółkarskiej przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz zapoznać z najbardziej fundamentalnymi zasadami wiedzy ogrodniczej z dziedzin pokrewnych, ściśle związanych ze szkółkarstwem — urządzono wspomniany kurs.

Kurs obejmował ogółem 34 wykłady, z czego połowa przypadła na szkółkarstwo, połowa zaś na botanikę stosowaną, uprawę roli i nawożenie, ochronę roślin, sadownictwo, owocownictwo, a także agrarne zagadnienia Polski współczesnej. Wykładowcami byli profesorowie Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, Liceum Ogrodniczego w Widzewie, oraz odpowiedni fachowcy ze Stacji Ochrony Roślin — Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego i miejscowego Zrzeszenia Ogrodniczego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Kurs zgromadził 70 słuchaczy, w tym 49 osób przyjezdnych i 21 miejscowych z Łodzi. Wśród przybyłych na kurs 40 osób było w o-

jewództwa łódzkiego, a 9 z Pomorza i Dolnego Śląska. Tak duża frekwencja przesłała nam nadzieję, że dnośnie dowodem wielkiego zainteresowania się wiedzą ogrodniczą w szerokiej kółkach naszych ogrodników i rolników.

Pocieszającym jest fakt, że prawie połowa słuchaczy rekrutowała się spośród drobnych rolników — właścicieli małych szkółek, którzy w ten sposób zadokumentowali swoje najlepsze chęci do podciągnięcia produkcji do wymaganego poziomu. Na kursie nie brak było i starych wytrawnych fachowców, których przyciągnęła tu chęć poznania nowych metod produkcji.

Z licznych rozmów przeprowadzonych ze słuchaczami można wnioskować, że wszyscy z kursu byli bardzo zadowoleni, że wiele z niego skorzystali i masę zagadnień uprzednio niejasnych, zrozumieli. Można także mieć nadzieję, że wracając do swoich warsztatów pracy będą się starali wiadomości uzyskane na kursie zastosować w praktyce, co wpłynie na podniesienie poziomu szkółkarstwa i sadownictwa. Karol Wizner

## Wędrówka po województwie OPOCZNO

W lokalu ZSCH w Opocznie odbyła się konferencja kierowników Ośrodków Maszynowych przy Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. Omówiono przygotowanie do akcji siewnej, plan zużycia siły, sprawozdanie dokonanych remontów i współpracę z robotniczymi brygadami dla ośrodków maszynowych. (W)

## KOŃSKIE

Gromada Gustawów gminy Duraczów, pow. koneckiego w czasie działań wojennych, a szczególnie podczas „pacyfikacji” okupanta została całkowicie zniszczona za bohaterką postawę ludności, biorącej udział w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego.

Jako rekompensatę za zniszczenie tej gromady Ministerstwo Odbudowy przydzieliło kwotę 3.000.000 zł. (trzy miliony złotych).

## ALEKSANDRÓW

Zarząd Miejski w Aleksandrowie w najbliższym czasie przystąpi do rozbudowy 11-letniej szkoły podstawowej, znajdującej się przy ul. Łęczyckiej. Plany zostały już sporządzone i zatwierdzone przez odnośne władze. Obecnie gromadzi się materiały budowlane.

# Walka z analfabetyzmem

## Plany szeroko zakrojonej kampanii

W łódzkim okręgu szkolnym czyni się przygotowania do ostatecznej rejestracji wszystkich osób, które mają być przeszkolone w początkowej nauce czytania i pisania. Rejestracja będzie przeprowadzona w ciągu marca r. Jednocześnie powstaną rady społeczne walki z analfabetyzmem — wojewódzka i powiatowe oraz gminne komitety społeczne walki z analfabetyzmem.

Pierwsza sześciomiesięczna kampania w ramach akcji walki z analfabetyzmem trwać będzie od 1 kwietnia do 1 października. Cała akcja, podzielona na sześć kampanii, będzie zakończona z dniem 31 grudnia 1951 r. Kosztem 700 milionów zł zorganizowanych będzie w tym czasie 17.500 kursów. Młodocjani w wieku od lat 15 do 18 będą szkoleni częściowo przez odpowiednie placówki organizacji „Służba Polsce”, a częściowo przez Wydział Szkolnictwa dla Dorosłych Kuratorium Łódzkiego.

## Rocznica

powstania Armii Czerwonej

We wszystkich kołach TPPR na terenie województwa łódzkiego odbywają się pogadanki i odczyty, obrazujące udział bohaterów Armii Radzieckiej w wyzwoleniu terenów polskich spod okupacji hitlerowskiej.

Dzisiaj odbywają się we wszystkich miastach powiatowych uroczyste akademie ku uczczeniu historycznych zwycięstw Armii Radzieckiej. Na grobach poległych w Polsce żołnierzy radzieckich zostaną złożone wieńce.

W woj. łódzkim Wydział Oświaty dla Dorosłych prowadzi 194 kursy dla analfabetów, na które uczęszcza 3.200 słuchaczy, a związki zawodowe 204 kursy, z których korzysta 3.000 słuchaczy. Największą ilość kursów dla analfabetów i półanalfabetów posiadają powiaty — sieradzki i opoczyński.

Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej

AKCJA ZSCH

Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej

## Akcja szkolenia wiejskich przodownic zdrowia

Pierwszy turnus akcji Masywskiego Szkolenia Wiejskich Przodownic Zdrowia powiatu opoczyńskiego w Radzicach, gm. Drzewica, został zakończony.

Kurs ukończyło 55 absolwentek. W egzaminie wzięły udział: dr. Meinhardt, Szef Sanitarny Okr. Łódz. PCK, dyr. Wejmanowa, instr. Kuśnierek, dr. Juchnowicz, kier. szkoły Szymański i pełnomocnik Zarz. Gł. na Oddział w Opocznie Wojewódzki. Egzamin wypadł po myślnie i ku całkowitemu zadowoleniu wykładowców.

Po egzaminie odbyło się wspaniałe zakończenie opracowane przez samorząd kursu. Teksty piosenek, opracowane przez uczestniczki kursu, szczególnie chwyciły za serce. Jedynym zmartwieniem absolwentek jest kwestia dostarczenia apteczek.

Po jednodniowej przerwie zaczął się drugi turnus dla 59 uczestniczek.

# Odznaczenie 16 ORMO-wców powiatu rawskiego

W sali kina „Gdańsk” w pełnionej publicznością, odbyła się uroczysta akademie, poświęcona trzeciej rocznicy powstania ORMO i 31 rocznicy powstania Armii Czerwonej.

Na akademii przewodniczył starosta powiatowy tow. Dubielecki, który do prezydium zaprosił przedstawiciela Komendy Wojewódzkiej ORMO, przedstawiciela MO, partii politycznych, organizacji społecznych i go spodarczych oraz odznaczonych ORMO-wców.

W części oficjalnej przedstawiciel Komendy MO omówił pobudki, jakie skłoniły rząd Polski Ludowej do powołania ORMO, podsumował osiągnięcia za ubiegłe trzy lata oraz wytyczne dalszej pracy. Walka z wszystkimi przejawami przestępstwa wypełniła ornowcom godziny wolne od zajęć zawodowych. Wytyczne Kongresu Zjednoczeniowego są wytycznymi dalszej pracy ORMO. ORMO weźmie udział w pracach nad zapewnieniem bezpieczeństwa robotników, chłopów, stanie w

pierwszych szeregach w zaostrzającej się walce klasowej w miastach i na wsi.

Z trzecią rocznicą ORMO zbiegła się 31 rocznica powstania Armii Czerwonej w ZSRR, w szeregi której wstąpił najlepszy synowie rosyjskich mas pracujących.

Na zakończenie części oficjalnej przedstawiciel Komendy Wojewódzkiej MO

odczytał rozkaz, zgodnie z którym 16 ORMO-wców powiatu rawskiego zostało odznaczonych odznaką ormowców za bezinteresowny i wkład pracy w walkę z przestępstwami wszelkiego rodzaju.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej i kwartet mandolinistów.

## Pomyślny rozwój akcji „H” w pow. koneckim

Powiat konecki, jakkolwiek jest jednym z najbiedniejszych w Polsce, nie pozostaje w tyle za innymi i dobrze przygotował się do obowiązków, jakie na niego przypadają w związku z akcją „H”. Dzięki masowemu zebraniu, uświadomianym mieszkańcom poszczególnych gmin i gromad wiejskich, organizowanym przez partię polityczną i Związek Samopomocy Chłopskiej, początkowa nieufność chłopów do kontraktacji i nowych form skupu żywności została przezwyciężona.

Chłopi powiatu koneckiego, zrozumiałwszy, jakie korzyści daje im akcja „H”, zaczęli gremialnie podpisywać umowy kontraktacyjne i odstawać przeznaczoną na sprzedaż bydło do Gminnych Spółdzielni.

Spółdzielni Gminnych, u-

prawionych do skupu i kontraktowania, jest w powiecie koneckim 11, z czego 6 przystąpiło już do akcji, pozostałych zaś 5 rozpocznie pracę natychmiast po zakończeniu odpowiedniego przeszkolenia personelu spółdzielczego.

Spółdzielnie skupujące wykazują się dużymi obrotami, czego najlepszym przykładem jest fakt, że w cią-

gu jednego tylko dnia dwie Spółdzielnie Gminne (nie posiadające najlepszych rezultatów) zakupiły żywności w ilości 2291 kg. Zawarto również znaczną ilość kontraktów.

Ogółem w roku 1949 powiat konecki zobowiązał się do zakontraktowania 3.500 tuczników. Istnieje jednak projekt znacznego przekroczenia tej ilości.

## Próba zastosowania ciągnika pędzonego spirytusem

Rozwój mechanizacji naszego rolnictwa stawia na porządku dziennym zagadnienie kosztu paliwa i zastąpienia ropy naftowej stosunkowo drogiej — paliwem, wytwarzanym w dostatecznych ilościach w kraju.

W tej dziedzinie przepro-

wadzono już liczne próby, a obecnie dokonuje się dalsze kroki na tej drodze. Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego zakupiła na próbę w Szwecji dwa ciągniki typu Munktells-Bolinder, które dla przeprowadzenia odpowiednich prób przekazane będą Instytutowi Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa.

Są to ciągniki o wymiennych głowicach. Po założeniu jednej głowicy ciągnik ten poruszany jest przy użyciu normalnego paliwa, jakim w silniku Diesla jest olej gazowy, czyli ropa naftowa po oddestylowaniu z niej cenniejszych składników. Natomiast po zmianie głowicy silnik będzie pracował zużywając surówkę gorzelnianą z ewentualną domieszką innych paliw. W ten sposób znalazłoby tu zastosowanie paliwo produkcji krajowej.

## Ze Zjazdu histonoszów wiejskich w Łodzi



**GŁOS**  
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:  
Kolegium Redakcyjne.  
Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk:  
Zakłady Graficzne R. S. W.  
„Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17,  
tel. 208-42.

Telefony:  
Redaktor naczelny: 215-14  
Zastępca red. nacz.: 218-05  
Sekretarz odpowiedz.: 218-23  
Sekretariat ogólny: 223-29  
Dział partyjny: 223-29; 254-25  
wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42  
Dział mutacji: 218-11  
Dział miejski i sport.: 254-21  
wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29  
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21  
Redakcja nocna: 172-31; 156-31  
Kolportaż: 223-22  
Administracja: 289-42  
Dział ogłoszeń: 111-50

## Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA ŚRODĘ 23 LUT.

11.40 „Dzieciństwo Fryderyka Chopina” — audycja szkolna słowno-muzyczna dla klas młodszyc. 12.04 Wiadomości popołudniowe. 12.20 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 PRZERWA. 14.40 (E) Drobne utwory kompozytorów radzieckich (płyty). 15.15 (E) Muzyka rosyjska (płyty). 15.30 „Syn pułku” — audycja dla dzieci według W. Katajewa. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.45 Proza o Armii Radzieckiej. 17.00 Specjalna audycja w rocznicę oswoobodzenia Poznania i Święta Armii Czerwonej. 18.00 „Wszelchnica Radiowa”. 18.20 Wojskowa muzyka radziecka. 18.30 Otwarcie cyklu p. t. „Żywe wydanie dzieł Chopina.” Koncert pierwszy. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.35 Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Puchar Tatr w Zakopanem. 20.55 Muzyka popularna 21.00 „Opowieść o Chopinie” prof. A. Czartkowskiego (II). 21.15 Muzyka radziecka. 21.30 „Kartki z historii Armii Radzieckiej” audycja słowno-muzyczna. 22.00 Muzyka radziecka. 22.15 „Do tańca” Gra Orkiestra Taneczna P.R. 22.45 (E) „Nizami” — opowiadanie Mikolaja Tichonowa w przekł. Waldemara Kiwilszo. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka powo-

### Sport w Armii Radzieckiej



W Armii Radzieckiej specjalną uwagę poświęca się hípice. Armia Radziecka posiada wielu doskonałych jeźdźców wysokiej klasy.

Domu wypoczynkowe czekają na sportowców

## Komisja Centralna Związków Zawodowych przychodzi z pomocą naszym sportowcom

WARSZAWA (obsł. wł.). — Fundusz Wczasów Pracowniczych przy KCZZ oddał w roku bieżącym do dyspozycji Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy KCZZ przeszło 400 miejsc w domach wypoczynkowych. Przydzielone miejsca sportowcy wykorzystują z okazji organizowania kursów i obozów kondycyj-

nych dla zawodników związkowych.

Do obecnej chwili przeprowadzono już, wykorzystując miejsca w domach wypoczynkowych, dwa obozy kondycyjne: łyżwiarские w Karpaczu, jeden obóz hokejowy, również w Karpaczu, oraz w Zakopanem obóz narciarski przed mistrzostwami narciarskimi

## 3 nowe rekordy Polski ustanowili lekkoatletcy w Poznaniu

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych o zimowe mistrzostwo Polski w Poznaniu ustanowiono trzy nowe rekordy Polski w hali. Pierwszy rekord ustaliła męska sztafeta „Warty” na dystansie 4x50 m w czasie 26,2 sek. Drugi rekord uzyskano również na tym dystansie w konkurencji kobiet. Sztafeta SKS

(Grudziądz), zajmując pierwsze miejsce, uzyskała czas 30,2 sek. W tym samym czasie przebiegła również dystans sztafeta „Warty”.

Wreszcie ostatni rekord ustalony został w biegu na 80 m dla kobiet, w którym Gburówna (SKS Grudziądz) osiągnęła czas 10,8 sek.

Z notatnika kolarza

## Nowy Zarząd P. Z. Kol.

W niedzielę odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego, na którym omówiono szereg aktualnych zagadnień, oraz wybrano nowe władze Związku. Przewodniczącym został wybrany Golebiowski, w skład zaś zarządu weszła większość członków dotychczasowego zarządu. Ponadto wybrano do władz Związku przedstawicieli Samopomocy Chłopskiej, „Gwardii” i KCZZ. Ukonstytuowanie się Zarządu nastąpi na specjalnym posiedzeniu.

Zatwierdzony kalendarz sportowy, przewiduje w bieżącym roku wiele ciekawych imprez w konkurencji krajowej i międzynarodowej. Postanowiono, że Łódź i Kraków zorganizują imprezy, z których dochód przeznaczony zostanie na budowę stadionu kolarskiego w Warszawie.

W dniu Święta Armii Radzieckiej

# Każdy szeregowiec sportowcem! Nie dziwcie się więc sprawności i bojowości najpotężniejszej armii świata

W dniu dzisiejszym w całym Związku Radzieckim obchodzone jest uroczyste Święto Armii Radzieckiej, tej armii, która 4 lata temu przyniosła wolność całej Europie i wyzwoliła ją spod buta hitlerowskiego. Potęgą Armii Radzieckiej jest znana dzisiaj calemu światu. Składa się na nią wiele elementów, wśród których nieposłone miejsce zajmują: sport i wychowanie fizyczne, które w Armii Radzieckiej są otaczane specjalnie pieczołowitą opieką.

Na czele wychowania fizycznego Armii Radzieckiej stoi inspektor Wychowania Fizycznego przy Ministerstwie Sił Zbrojnych ZSRR.

Wychowanie fizyczne w wojsku obejmuje następujące elementy:

- a) gimnastykę poranną, b) obowiązkowe wychowa-

nie fizyczne (na podstawie instrukcji wychowania fizycznego, obowiązującej w Armii Radzieckiej),

c) sport wyczynowy (w czasie wolnym od zajęć).

### SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE OBOWIĄZUJE I SZTABOWCÓW

Wychowanie fizyczne w wojsku stoi na bardzo wysokim poziomie, ponieważ uważane jest za składową część wyszkolenia bojowego. Wychowanie fizyczne oparte jest na gimnastyce przyrządowej oraz na normach składających się na państwową odznakę sportową G. T. O. Zarówno żołnierzy, jak podoficerów i oficerów (do sztabowych włącznie) obowiązują pewne, dokładnie opracowane normy sportowe, których wykonanie sprawdzają na inspekcjach specjali inspektorzy wychowania fizycznego w wojsku.

### ZAWODY SPORTOWE

W celu sprawdzenia rozwoju wychowania fizycznego w jednostce organizuje się również zawody sportowe od wewnętrznych pułkowych do okręgowych i mistrzostw Armii włącznie.

Mistrzostwa odbywają się w najróżniejszych gałęziach sportu mających przystosowanie w armii, a więc w pływaniu, narciarstwie, lekkiej atletyce, koszykówce, gimnastyce, szermierce na bagnety, walce wręcz, strzelectwie, boksie. Uprawiane są ponadto w Armii Radzieckiej biegi na przelaj, marsze, przeprawy wpraw itp.

### WIELU MISTRZÓW SPORTU WYDAŁA ARMIA RADZIECKA

Prawie każdy szeregowiec w czasie swej służby w wojsku zdaje egzamin na państwową odznakę G. T. O. i po demobilizacji staje się za zwyczaj krzewicielem sportu w swej wsi lub fabryce. Wychowanie fizyczne w Armii Radzieckiej stoi na bardzo wysokim poziomie jest wszędy stronnie i bardzo systematycznie prowadzone. O doskonałej organizacji wychowania fizycznego i sportu w wojsku świadczą najlepiej tysiące wybitnych sportowców, mistrzów i rekordzistów rekrutujących się spośród wojska.

Na bardzo wysokim poziomie stoi również wychowanie fizyczne i sport w szkołach kadeckich.

### KILKA SŁÓW O CDKA

Na zakończenie przypomnieć należy o popularnym klubie sportowym CDKA, który

posiada w swych szeregach znakomitych sportowców wyczynowych, znanych nie tylko w całym Związku Radzieckim, ale i zagranicą.

W 1945 roku drużyna piłkarska CDKA zdobyła puchar ZSRR. W roku 1946 zdobyła mistrzostwo Związku Radzieckiego i odniosła wiele sukcesów w swym tournée po Jugosławii.

W roku 1945 CDKA zdobyła puchar ZSRR w hokeju rosyjskim, w 1947 r. oficerska drużyna CDKA wygrała popularny bieg sztafetowy o mistrzostwo ZSRR 10x1000 m.

### WSPANIAŁY BILANS

Wśród lekkoatletów CDKA jest aż 7 „zasłużonych mistrzów sportu”, a CDKA jest posiadaczem ponad 100 najwyższych nagród państwowych, zdobytych na obszarze całego Związku Radzieckiego.

Tenis stołowy

### Turniej wewnętrzny DKS-u

Dnia 23 bm. (środa) o godz. 19-iej w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 145, odbędzie się uroczyste otwarcie i Turnieju Tenisa Stołowego o Mistrzostwo Klubu na r. 1948-49.

Do turnieju zgłosiło się 25 zawodników i 8 zawodniczek, między innymi znani ping-pongści, jak: Krzysik, Grzelczyk i Osiecki.

Zawody rozpoczną się tego samego dnia po otwarciu turnieju.

Sport w ZMP

## 9 finalistów grać będzie o mistrzostwo ZMP w tenisie stołowym

Dnia 19 lutego zostały zakończone rozgrywki półfinałowe w tenisie stołowym o mistrzostwo indywidualne ZMP Łódź — miasto. Na ogólną ilość 60-ciu zawodników, biorących udział w mistrzostwach, do rozgrywek finałowych zakwalifikowało się 9, a mianowicie: kol. kol. Marcinak, Sieradzki, Laskowski i Ozga, K. — z Widzowa Celnik — Śródmieście Prawe,

Gawroński — Staromiejska, Urbanski — Bałuty, Bielański — Śródmieście i Mizerski — Ruda Pabianicka.

Rozgrywki finałowe rozpoczyna się 23 lutego 1949 r. o godz. 18-tej w lokalu Zarządu Łódzkiego ZMP przy ul. Piotrkowskiej 262. Zakończenie turnieju i rozdanie nagród odbędzie się dnia 27.II. br. o godz. 10-tej.

## Piłkarze szczecińscy będą ze sobą współzawodniczyli nie tylko na boisku

SZCZECIN (obsł. wł.). Na walnym zebraniu OZPN w Szczecinie wysunięto postulat stworzenia wśród klubów piłkarskich okręgu szczecińskiego współzawodnictwa sportowego. Współzawodnictwo określone będzie specjalnym regulaminem. Będzie brana pod uwagę przede wszystkim strona czysto sportowa i wychowawcza.

Punktowana będzie ilość posiadanych rezerw (szczególnie juniorów), etyka sportowa i zachowanie się członków danego

zespołu na boisku i poza boiskiem zewnątrz, gra „fair”, dyscyplina sportowa itp.

W dniu 27 bm. o godzinie 9.30 w pierwszym terminie, a o godzinie 10 w drugim, w lokalu klubu przy ul. Kilińskiego 145 odbędzie się walne roczne zebranie Dzielnickiego Klubu Sportowego.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zaproszenia wysyłane nie będą.

## Teodor Dreiser 45 Tragedia Amerykańska

— Rzeczywiście — odpowiedziała Sondra zwracając się ku niemu. — Nie lubię słuchać o takich rzeczach. Mama martwi się już zawczasu o mnie i o Stuarta, żeby nam się co nie stało na jutrzejszej wycieczce.

— No, to zupełnie naturalne. Głos jego stał się teraz głęboki i twardy. Z trudem układał słowa. Były przytłumione, zdławione. Wargi tworzyły cienką, białą linie na twarzy, po której rozlewała się coraz silniejsza bladeść.

— Co ci jest, Clyde? — zapytała Sondra spojrzawszy nań uważnie. — Jesteś taki blade! Jakże ty masz oczy? Co ci się stało? Czy się źle czujesz? A może tutaj takie światło?

Obejrzała się, żeby się przekonać, czy inni tak samo wyglądają, potem znów spojrziała na niego. On zaś czując, jak ważna jest ta chwila, zebrał wszystkie swe siły i odpowiedział:

— E, nie! nie mi nie jest. To pewnie takie światło... Tak, to musi być światło... A swoją drogą miałem wczoraj... ciężki dzień. Dziś już nie mógłbym znieść tego.

Wysilił się z wielkim trudem na uśmiech, a Sondra ze współczuciem patrząc na niego spytała:

— Tak! byłeś zmęczony? Mój biedny Clyde!... cały tydzień tak ciężko pracował... Dlaczego mi dzisiaj nic nie powiedział, nie męczyłabym cię tak przez cały dzień... Może chcesz wrócić do siebie i położyć się wcześniej? Powiem Fredowi, to cię odwiezie do Cranstonów.

Zwróciła się do Freda, lecz Clyde, zaniepokojony, czując, że musi się jakoś wytłumaczyć, zawołał pośpiesznie, drżącym głosem:

— Nie! nie rób tego! proszę cię, najdroższa... Nie mu nie mów... Już mi jest lepiej... Sam pójdę, jeżeli będę czuł się gorzej, ale wtedy, kiedy i ty pójdziesz. Teraz nie... Nie czuję się zupełnie dobrze, ale jest mi już lepiej!

Sondra wyczuła rozdrażnienie w jego głosie, więc odpowiedziała łagodnie:

— Dobrze, dobrze, mój miły... Ale jeżeli nie będzie ci lepiej, niech cię Frank odwiezie, a ja też pójdę niedługo. Przepraszam wszystkich i będziemy mogli wyjść razem. Pójdźmy wcześniej niż wszyscy. Cóż? Clydeś zadowolony? Moje drogie maleństwo!

— Dobrze — odrzekł Clyde. — Pójdę tylko napić się czego.

Zniknął w jednym z pokoiów domu Harrietów, zamknął drzwi, usiadł i myślał, myślał.

Ciało Roberta już znaleziono... Rozpoczęła się gadanina... Jego ślady na piasku... Mokry garnitur w walizce, u Cranstonów... Ci ludzie w lesie... Walizka, kapelusz i płaszcz Roberta w gospodzie... Jego kapelusz bez firmy, pływający po jeziorze... Co dalej robić? Jak zjechać? Co mówić? Czy iść teraz do Sondry i namówić ją, żeby zaraz z nim poszła do domu, czy siedzieć tu i dręczyć się dalej? Co będzie w jutrzejszych pismach? Co będzie? co będzie? Czy to będzie rozsądnie... w razie, gdy wynioskuje z jutrzejszych gazet, że jest poszukiwany... czy to będzie rozsądnie jechać jutro na tę wycieczkę? Może lepiej uciec stąd jak najszybciej?... Ma trochę pieniędzy... może jechać do Nowego Jorku, do Bostonu, Nowego Orleanu... tam jest Ratterer... Ale nie! nie tam, gdzie go ktoś zna! O, Boże! jakże głupio wszystko sobie uplanował! Same błędy! Jakże mógł takie głupie robić plany... Czyż mógł jednak przypuszczać, że z takiej głębin tak szybko wywołają jej ciało?... i że zapewne od razu, od pierwszego dnia znajdują się poszlaki przeciw niemu? Cóż z tego, że zapisał się pod innym nazwiskiem, ludzie ci, którzy go w lesie widzieli, i ta

dziewczyna na statku opisał go doskonale... Co robić? co robić? Trzeba myśleć... myśleć... może co wymyślić... Może by zaraz stąd wyjść, odejść bez niczyjej wiedzy, bo może już kto zajął do jego walizki. Lęk mu obywatelność mózg, nie czuł się zdolny do myślenia, czuł się naprawdę chory, powiedział więc Sondrze, że nie czuje się dobrze i chętnie poszedłby do domu z nią razem, jeżeli to byłoby możliwe.

O wół do jedenastej więc, kiedy można było wyjść nie wywoławszy wielkiego zdziwienia, Sondra oświadczyła, że czuje się bardzo zmęczona, i prosi Burcharda, żeby ją, Jill i Clyde'a odwieził do domu. Jutro rano wyszycy się zobaczą, żeby ułożyć ostatecznie projektowaną wycieczkę do Bear Lake.

A Clyde znów się zastanawiał, czy to wcześniejsze wyjście nie jest również jednym więcej błędem, które popętnia na każdym kroku w swym zbrodniczym planie.

Motorówka pomknęła szybko i wkrótce znalazł się w willi Cranstonów. Tam przeprosił Sondrę i Burcharda swobodnym, jak mu się zdawało tonem, poszedł spieszenie do swego pokoju i z radością ujrzał swój garnitur, leżący na tym samym miejscu, na którym go położył. Nie znalazł też żadnego śladu, by ktoś niepożądanym wtargnął do jego pokoju. Następnie wykreślił jeszcze raz ubranie z wody i nasłuchiwać niespokojnie postanowił wymknąć się niepostrzeżenie z domu.

Po chwili więc wyszedł swobodnym krokiem, niby na krótką przechadzkę, a znalazłszy się na brzegu jeziora, wziął wielki kamień, uwiązał go do ubrania i rzucił, jak tylko mógł najdalej.

Wrócił do domu wcale nie w lepszym humorze, nie opuszczał go ponury nastrój ducha i znów rozmyślał, co mu jutro przyniesie, co ma powiedzieć, jeżeli go kto o te sprawy zapyta.

D-034662